

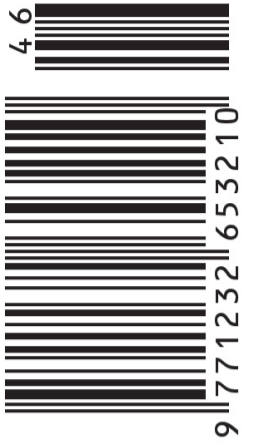
TYGODNIK SANOCKI

TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

f /TYGODNIK.SANOCKI

19 LISTOPADA 2021 R. | NR 46 (1553) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz.



Poszerzenie granic Sanoka

Głos rozsądku radnych



18 listopada odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miasta Sanoka, na której została przyjęta uchwała dotycząca poszerzenia granic miasta Sanoka. „Za” głosowało 14 radnych, 5 było „przeciw”, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Na sesji byli obecni przeciwnicy przyłączenia sołectw do Sanoka. Po niedługiej dyskusji, w której wzięli również udział

Tadeusz Wojtas, przewodniczący Rady Gminy Sanok oraz Tomasz Buczek, wysłannik posła Grzegorza Brauna, który

przyrównał próbę przyłączenia sołectw do standardów białoruskich. Odbyło się głosowanie dotyczące wyrażenia opinii

w przedmiocie zmiany granic miasta Sanoka, z ewentualnym podjęciem uchwały w tej sprawie. Uchwała została podjęta

14 głosami „za”, 5 „przeciw”, nikt z radnych nie wstrzymał się od głosu. Burmistrz po głosowaniu podziękował radnym

za głos rozsądku – że pragną rozwoju miasta.

Więcej w następnym numerze „TS”.

Zawoja



U stóp Babiej Góry

5

Trzy lata kadencji Tomasza Matuszewskiego

Burmistrz jest jak kapitan drużyny

8-9

SPORT: Hokej



Mocny powrót, udane debiuty

12

Z archiwów rodzinnych

Zbiorowy Portret Rodzin II RP

Wyjątkowa wystawa Archiwów Państwowych – „Archiwa Rodzinne Niepodległej. Zbiorowy portret rodzin II Rzeczypospolitej” – stała na dziedzińcu zamkowym w Sanoku. Wystawa to opowieść o niezwykłych, często tragicznych losach polskich rodzin oraz ich codziennym życiu zatrzymanym na starych fotografiach, w dokumentach i innych rodzinnych pamiątkach. Wystawę można oglądać do 12 grudnia.



Wystawa obejmuje pięć głównych działów tematycznych, w których przedstawiono: przekrój narodowościowy i wyznaniowy oraz wielokulturowość rodzin II RP, ich zróżnicowany status społeczny od rodzin chłopskich po arystokrację, udział w obronie Niepodległej i walce o jej granice, życie codzienne w latach II RP oraz rolę kobiet w odrodzonym państwie.

– Rolą i misją Archiwów Państwowych jest przechowa-

wać, zachować i udostępnić nasze dziedzictwo narodowe. Materiały, które zostały zgromadzone przez archiwum w Sanoku, Rzeszowie czy gdziekolwiek indziej są naszym dziedzictwem, wspomnieniem naszej przeszłości. Wystawa to zbiór dokumentów zgromadzonych przez państwa, przez rodziny – niekiedy te dokumenty czy fotografie leżały w piwnicach, szufladach, jednak ujrzaly światło dzienne – powiedział

Paweł Dudek, dyrektor Archiwum Państwowego w Rzeszowie.

Wystawa powstała w oparciu o materiały ze zbiorów rodzinnych, przekazane przez licznych darczyńców do zasobu Archiwów Państwowych w całej Polsce. Wystawa realizowana jest w ramach projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej, którego celem jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na unikalną wartość rodzinnych pamiątek i aktyw-

ne zaangażowanie w świętowanie 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

– To już druga edycja tego wyjątkowego wydarzenia, które ma również charakter edukacyjny. Wystawa wpisuje się w szerszy cykl obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Proces odradzania się państwa polskiego trwał wiele lat. Wystawa w przekrojowy sposób obrazuje II Rzeczpospolitą wraz z zawilgocionymi relacjami narodowościowymi, z bardzo bogatym życiem kulturalnym, z obrazowanymi stosunkami demograficznymi oraz przekrojem społecznym – podkreślił Jarosław Serafin, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie ma swój oddział w Sanoku. Sanocki oddział jest częścią państwowej sieci archiwalnej. To właśnie tutaj przechowywane są dokumenty oraz materiały na temat regionu oraz jego mieszkańców z powiatu bieszczadzkiego, brzozowskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, leskiego, sanockiego oraz gorlickiego. W archiwum możemy odnaleźć informacje o naszych przodkach. Każdy może przekazać swoje zbiory, często przechowywane w piwnicach czy na strychu, do archiwum lub może je zdigitalizować.

dcz

Koncert zespołu Soul

„To jest moja Matka, ta Ojczyzna”

Znanemu w całej Polsce Młodzieżowemu Zespołowi SOUL z Sanoka towarzyszył zespół instrumentalny złożony z muzyków Filharmonii Podkarpackiej. Artyści wystąpili z programem pieśni patriotycznych, do których słowa napisali: Maria Elżbieta Szulikowska, Grażyna Brącznyk, Władysław Bełza oraz Monika Brewczak, która jest też autorem muzyki do wszystkich utworów. Aranżacje instrumentalne stworzyli Jan Zeyland i Grzegorz Kopala, natomiast wokalne Monika Brewczak. Koncertowe wykonania utworów uzupełniały ilustracje archiwalne oraz filmy historyczne. Koncert poprowadził znany aktor Ryszard Nowaczewski, którego krótkie komentarze wyjaśniały kontekst poszczególnych pieśni.

mn

7 listopada 2021 roku, w auli Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku odbył się niezwykły koncert patriotyczny pt. „To jest moja Matka, ta Ojczyzna”. Patriotyzm muzyką malowany łączy pokolenia.



POZOSTAŃ W PAMIĘCI

Pani Ewie Latusek,
Przewodniczącej Komisji Międzyzakładowej
NSZZ „Solidarność”
wyraży szczerego współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci Mamy
składa: Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
AUTOSAN sp. z o.o.

Pamięć o bohaterach

Miasto odnowiło grobowiec Bratrów

Z początkiem września rozpoczęły się prace restauratorskie i konserwatorskie przy grobowcu rodziny Bratro zlokalizowanym na cmentarzu komunalnym w Sanoku. Jest to grobowiec z końca XIX w. Jeden z przedstawicieli rodziny Bratro – Adam Bratro – zginął bohaterską śmiercią pod Pułtuskim w bitwie z bolszewikami w 1920 roku.



Adama Bratro odznaczono pośmiertnie Orderem Virtuti Militari V klasy. Oprócz Adama, inni członkowie rodziny Bratrów także byli zaangażowani w walkę o niepodległość Polski. Obok Adama w grobowcu spoczywa jego brat, działacz niepodległościowy Tadeusz Bratro, legionista, poległy w 1916 roku w bitwie pod Kuklami.

Wpisanie grobowca rodziny Bratro do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, prowadzonego przez Instytut Pamię-

ci Narodowej, pozwoliło na pozyskanie przez Gminę Miasta Sanoka środków z IPN na prace restauratorskie i konserwatorskie przy grobowcu i jego bezpośrednim sąsiedztwie.

Dzięki wykonanym pracom grobowiec odzyskał swoje pierwotne walory estetyczne, użytkowe i ekspozycyjne. Całkowita wartość zadania to niemal 51 000 zł, z czego 35 700 zł stanowi dotacja ze środków Instytutu Pamięci Narodowej.

red.

Nagroda Marszałka Województwa Podkarpackiego Artysta nagrodzony

Jan Szczepkowski zdobył wiele nagród. Tym razem jego obraz „Model” zdobył Nagrodę Marszałka Województwa Podkarpackiego „Otwarta Przestrzeń Kultury”.

Nagroda ta przyznawana jest za znaczące osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Wysokość nagrody to 9000 zł!

Artyście gratulujemy!

ew



„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a 41-203 Sosnowiec

Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku

Wizyta ministra edukacji i nauki

Przemysław Czarnek gościł w Sanoku na zaproszenie rektora dra inż. Mateusza Kaczmareckiego do Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku. W Sali Audytowej Uczelni Państwowej odbył się krótki koncert patriotyczny zespołu Soul pod przewodnictwem dr Moniki Brewczak, który stał się już wizytówką na całą Polskę. Koncert sanockiego zespołu był emitowany w wielu szkołach w całej Polsce. Przemysław Czarnek zaprosił zespół do Wisconsin w USA, do stanu, w którym aż 2 mln ludności ma polskie pochodzenie. W Milwaukee organizowany jest Polish Fest – polski festiwal, który gromadzi 40 tys. ludzi ubranych na biało-czerwono.

– Serdecznie dziękuję za zaproszenie do Sanoka. Zawsze jest tak, że jest mnóstwo wyjazdów, mnóstwo miejsc, które trzeba odwiedzić i zobaczyć, jak się sprawy mają. Dlatego też nie przyjeżdżałem do Sanoka, bo wiem, że tu się sprawy mają dobrze. I się wcale nie pomyliłem. Gratuluję panu rektorowi i pani rektorowi rozwoju Uczelni Państwowej im. Jana Grodka. Gratuluję rozwoju tych kierunków medycznych, które są szczególnie ważne z punktu widzenia interesu nas wszystkich – społeczeństwa państwa polskiego. Gratuluję władzom miasta, burmi-

14 listopada w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku z wizytą gościł Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki. Minister podczas wizyty w Sanoku zwiedził nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej oraz wysłuchał koncertu patriotycznego w wykonaniu zespołu Soul.



strzom zaangażowania inwestycyjnego, staroście i wszystkim, którzy się do rozwoju uczelni przyczynili – powiedział Czarnek.

Minister zwrócił uwagę, że niezwykle ważną rzeczą

jest, aby we wszystkich miejscach w Polsce, szczególnie w mniejszych miastach, takich jak Sanok rozwijać uczelnie państwowe. Według ministra w ostatnich latach troska o mniejsze ośrodki

akademickie, całe środowisko akademickie oraz uczelnie wyższe w całej Polsce się zwiększyła.

– Chcemy dostrzegać takie miasta jak Sanok, takie uczelnie jak Uczelnia Pań-

stwowa im. Jana Grodka – bo tego wymaga rozwój szkolnictwa wyższego w naszym kraju. To również jest w interesie naszego społeczeństwa. Planujemy nadal rozwijać kształcenie na kierunkach

medycznych, chcemy uzupełnić kadry medyczne, których nam brakuje. Chcemy zwiększać finansowanie uczelni państwowych, takich jak ta sanocka – uzasadniał.

Minister podziękował włodarzom miasta za rozwój infrastruktury edukacyjnej w mieście, która może być realizowana w ramach Polskiego Ładu. Minister zdradził, że planowane jest zwiększenie subwencji oświatowej do 61 miliardów zł w perspektywie kilkunastu najbliższych miesięcy, co przełoży się na jakość kształcenia przyszłych pokoleń.

– Naszą siłą i potencjałem są studenci, ale także nauczyciele akademicki oraz pracownicy administracji. Razem tworzymy zespół, który wspólnie podejmuje działania, bo tylko jedność oraz wspólna systematyczna praca pozwala na osiągnięcie sukcesu – powiedziała prorektor Elżbieta Cipora.

Minister zwiedził nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej oraz wysłuchał koncertu zespołu wokalnego Soul. Spotkanie było okazją do rozmów z władzami uczelni, burmistrzami Sanoka i starostą sanockim o rządowych funduszach i inwestycjach w oświacie oraz dalszych planach dotyczących uczelni państwowych.

d cz



Miejska Biblioteka Publiczna

Między Sanokiem a Brukselą

W sobotę 13 listopada br. w BWA Galerii Sanockiej odbyło się spotkanie „Pankowski. Między Sanokiem a Brukselą”.

Gościem wieczoru była pani profesor Dorota Walczak-Delanois – kierownik Sekcji Literatur i Języków Nowożytnych oraz Katedry Polonisty-

ki na Wolnym Uniwersytecie w Brukseli, laureatka Nagrody Miasta Sanoka 2020 w Dziedzinie „Kultura i sztuka”. Rozmowę prowadził prof. Tomasz Chomiszczak – wykładowca Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Podczas spotkania zaprezentowane zostały nowe publikacje:

„Poetyckie podwojenie: Marian Pankowski – polski poeta języka francuskiego” Dorota Walczak-Delanois, Warszawa 2020

„Między Sanokiem a Brukselą: wspomnienie o Marianie Pankowskim w setną rocznicę urodzin” Tomasz Chomiszczak (współredakcja tomu), Sanok-Bruksela 2019.

m z

Obradowała Rada Młodzieży

Wybrano przewodniczącego, zastępców i sekretarza

W poniedziałek 15 listopada w Sali Herbowej obradowała Rada Młodzieży. Odbyły się wybory, rozmawiano o statucie i wstępnie określano tryb i plan pracy. Przewodniczącym Rady Młodzieży został Jakub Pilch, uczeń Zespołu Szkół nr 2 im. Grzegorza z Sanoka.

Głównym punktem obrad Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka były wybory przewodniczącego, dwóch zastępców oraz sekretarza. Wcześniej radni spotykali się kilkakrotnie, między innymi po to, aby poznać się nawzajem i wybrać najlepszego

kandydata. Podczas sesji wybrano komisję skrutacyjną i przeprowadzono wybory zgodnie z zapisami obowiązującego statutu. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie (przy jednym głosie wstrzymującym) Jakuba Pilcha z ZS nr 2. Zastępcami

przewodniczącego zostali Martyna Wdowiak z II LO i Bernardo Balzano z I LO. Obowiązki sekretarza powierzono Natalii Huczko z ZS nr 1.

„Formalności za nami, teraz zabieramy się do konkretnych działań” – czytamy na profilu Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka w mediach społecznościowych.

Powodzenia!

red.



Okno na przedsiębiorczych

„Kiedykolwiek i gdziekolwiek” – to hasło firmy Wheelstair

Co skłoniło firmę do stworzenia takiego urządzenia?

Osobiste doświadczenie – mój tata i ojciec mojego współnika Jacka Kehnl-Kinela, chorowali na stwardnienie rozsiane i przez wiele lat poruszali się na wózkach inwalidzkich. Przez wiele lat mierzyliśmy się z wyzwaniem pokonywania schodów w budynkach nie dostosowanych do poruszania się na wózku. Te doświadczenia skłoniły nas do rozpoczęcia projektu.

Wiele jest takich budynków, jak dokładnie działa urządzenie?

Dodam jeszcze, że naszym hasłem było: „Kiedykolwiek i gdziekolwiek” – to hasło przyświecało projektantom z firmy WHEELSTAIR Sp. z o.o. odpowiedzialnym za stworzenie przystępnego cenowo urządzenia, które w sposób znaczący podwyższy komfort życia osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Wheelstair® to innowacyjne na skalę światową urządzenie, pozwalające osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich na samodzielne pokonywanie schodów – www.

wheelstair.com. Samodzielne, czyli niewymagające obecności osoby asystującej, czego nie oferują urządzenia konkurencyjne. Opracowana przez nas dostawka stanowi przełom w urządzeniach wspomagających osoby niepełnosprawne, które chcą być jak najbardziej samodzielne. Jest prosta, niezawodna, uniwersalna, a przy tym dużo tańsza od zbliżonych rozwiązań dostępnych na rynku. Nie ma czegoś podobnego na świecie, co potwierdzają uzyskane przez nas patenty. Jest wiele osób z niepełnosprawnością ruchową, które nie potrzebują korzystać z wózka elektrycznego. Cenią sobie sprawność rąk i niezależność.

Czy urządzenie można zamontować do każdego wózka?

Urządzenie pasuje do większości manualnych wózków inwalidzkich – zarówno tych standardowych, składanych, jak i tych lekkich, przeznaczonych do pokonywania dłuższych dystansów. Wheelstair® nie tylko umożliwia samodzielne pokonywanie schodów, ale przekształca manualny



Podczas drugiego Sanockiego Forum Gospodarczego wiele firm prezentowało swoje usługi i produkty. Między innymi firma Wheelstair, która ma swoje laboratorium badawczo-rozwojowe w Sanoku. Co opracowuje Wheelstair? Innowacyjne urządzenie pozwalające na samodzielne pokonywanie schodów i innych barier architektonicznych przez osoby poruszające się na manualnych wózkach inwalidzkich. Poprosiliśmy dr hab Michała Zdziarskiego, dyrektora zarządzającego Wheelstair, by opowiedział nam o powstaniu tego ciekawego projektu.

wózek inwalidzki w wózek elektryczny, dzięki czemu pokonywanie długich dystansów przestaje być problemem. Niemal każdy wózek inwalidzki może być w bardzo prosty sposób dostosowany do współpracy z Wheelstair®. Wystarczy dwie nieinwazyjne adaptacje wózka inwalidzkiego i każdy użytkownik może cieszyć się wolnością i niezależnością.

Kim są twórcy urządzenia?

Zespół Wheelstair to pasjonaci zaangażowani w zmianę świata dzięki technologii, chcący zrealizować misję. Poczucie, że nasza praca pomaga innym ludziom, daje nam siłę i ogrom pozytywnej energii, dzięki której możemy przenosić góry. W ten sposób chcemy budować lepszą przyszłość.

Macie za sobą spory sukces, co wygraliście w Huawei Startup Challenge?

Zdobyliśmy pierwsze miejsce i nagrodę główną 100 tysięcy złotych. Kapituła doceniła, że nasz projekt łączy różne dziedziny nauki – robotykę, mechatronikę, mechanikę, elektronikę – w celu stworze-

nia medycznej przystawki do wózków inwalidzkich, umożliwiającej osobom z niepełnosprawnością ruchową pokonywanie barier architektonicznych, które do tej pory były nie do pokonania. Najbardziej powszechną barierą są schody, których pokonanie jest niemożliwe bez zewnętrznego wsparcia. W Polsce, dzięki urządzeniu Wheelstair, nawet 570 tysięcy osób będzie mogło być na powrót włączonych w życie społeczne w większym wymiarze.

Co dokładnie powstaje w Sanoku?

W Sanoku tworzone są prototypy urządzenia.

Plany na przyszłość?

Chcemy, zdając sobie sprawę z zapotrzebowania na swój produkt, jak najszybciej uruchomić jego seryjną produkcję i rozpocząć sprzedaż. Planowany termin to rok 2022/2023. Poszukujemy inwestora lub partnera, który wprowadzi z nami na rynek to niezwykle urządzenie.

Rozmawiała
Edyta Wilk

Błonie

Ogrodowa w remoncie

Ul. Ogrodowa w Sanoku przez wiele lat nie była remontowana. Mieszkańcy uskarżali się na złą nawierzchnię, krzywe chodniki i kiepskie oświetlenie. Remont w dzielnicy Błonie rozpoczął się w lipcu. Prace mają zakończyć się w marcu przyszłego roku.



O remont ul. Ogrodowej mieszkańcy oraz rada dzielnicy Błonie starała się od wielu lat. W lipcu rozpoczęły się prace remontowe. Ulica zostanie przebudowana na odcinku 472 mb wraz z chodnikami i dwoma krzyżowaniami z drogami gminnymi. W ramach prac zostanie zmodernizowana kanalizacja oraz oświetlenie. Od lipca do września trwały prace związane z przebudową sieci wodociągowej w pasie drogowym ulicy Ogrodowej. W celu poprawy bezpieczeństwa pieszych wykonane zostaną dwa wyniesione przejścia dla pieszych. Chodniki zyskają nowy wygląd –

dotychczasowy beton asfaltowy zastąpi kolorowa kostka betonowa. Przebudowana zostanie kanalizacja deszczowa. Ulicę oświetlą nowe lampy ledowe. Wartość przeprowadzonych prac zamknie się kwotą 2,2 mln zł. Miasto pozyskało na ten cel dofinansowanie w wysokości 60 proc. z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prace powinny zakończyć się w marcu 2022 r. Mieszkańcy muszą uzbroić się w cierpliwość, bowiem na poszczególnych etapach przeprowadzanych prac są wprowadzane ograniczenia w ruchu na ul. Ogrodowej.

dcz

Zagórz

Centrum Kultury Foresterium otwarte

W piątek 12 listopada odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnego Centrum Kultury Foresterium, które mieści się w dawnym foresterium – miejscu przyjmowania gości na terenie byłego zespołu klasztorno-zakonnego Karmelitów Bosych. Klasztor Karmelitów Bosych w Zagórzcu to ruiny XVIII w. późnobarokowego kościoła i klasztoru – warowni zakonu Karmelitów Bosych. Jest to jeden z nielicznych zachowanych w takim stanie klasztorów warownych w Polsce. Ruiny klasztoru są wpisane do rejestru zabytków nieruchomych.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą koncelebrowaną, pod przewodnictwem JE ks. abp. Adama Szala w Sanktuarium Matki Nowego Życia w Zagórzcu. Po niej zaproszeni goście przeszli na wzgórze Mariemont, gdzie dokonano uroczystego przecięcia wstęgi i poświęcenia obiektu.

Dzięki Agencji Eventów Historycznych Sarmata z Sandomierza oraz rekonstruktorów z grupy Scutum z Sanoka, goście mogli „przenieść się w czasie”, usłyszeć armatnie

wystrzały i nacieszyć oko widokiem konfederatów barskich.

W oddanym do użytku Centrum Kultury Foresterium znajdują się: sala wirtualnej rzeczywistości, sala projekcyjno-filmowa, sala ekspozycyjno-konferencyjna, punkt informacji turystycznej, pracownie artystyczne i pomieszczenia do promocji produktów regionalnych. Możliwe jest również wirtualne zwiedzanie ruin klasztoru. Przygotowano również salę ruchomych obrazów,

która umożliwi obejrzenie najważniejszych epizodów związanych z historią obiektu i słynnych walk konfederatów. Na głodnych i spragnionych czeka restauracja Michał Mnicha. Ciekawą atrakcją jest wzorowana na XVIII-wiecznej celi, sala mnicha. Twórcy projektu mają nadzieję, że nowe Centrum Kultury Foresterium będzie miejscem wycieczek, pielgrzymek, zielonych szkół, lekcji, wykładów, prelekcji i konferencji. W planach jest również orga-

nizacja wydarzeń kulturalnych, koncertów, przeglądów filmowych a nawet mszy św.

Zabytkowe mury odwiedzało blisko 20 tys. turystów rocznie, twórcy mają nadzieję, że teraz ta liczba zdecydowanie się zwiększy.

Na remont wydano 8,5 mln zł. Główną rolę odegrały środki unijne z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – pozyskano ponad 5 mln zł.

ew



Zawoja

U stóp Babiej Góry

– czyli wyprawa podopiecznych Sanockiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie

Zawoja to wyjątkowe miejsce u stóp Babiej Góry, pełne malowniczych krajobrazów, górskich tradycji oraz atrakcji, o czym mogli przekonać się podopieczni Sanockiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie wraz ze swoimi opiekunami podczas czterodniowego pobytu w tej urokliwej miejscowości.



Sanockie stowarzyszenie przez pandemię koronawirusa nie mogło działać w takiej mierze, jak to dotychczas robiło. Pandemia pokrzyżowała wszystkie plany, w tym także wyjazdy oraz warsztaty, które są tak bardzo ważne dla podopiecznych stowarzyszenia. W końcu udało się wyjechać na czterodniową wycieczkę od 1 do 4 września do Zawoi. Podopieczni stowarzyszenia wraz ze swoimi opiekunami zostali bardzo serdecznie przyjęci przez tamtejszych górali.

Zawoja – moc atrakcji

Niestety, podczas pobytu w Zawoi pogoda nie sprzyjała. Jednak dzięki koordynatorce całego wyjazdu – Natalii – udało się tak dopracować każdy szczegół, aby czas spędzony w Babiogórskim Parku Narodowym był jak najlepiej wykorzystany.

– Zamiast spacerować po Zawoi, odwiedził nas przewodnik, który opowiedział nam o historii powstania Babiej Góry, a także na temat roślinności tutejszego regionu. Wyjaśnił poszczególne elementy, z których składa się strój górali, a nawet objaśnił różnice między strojem babiogórskim od innych górskich strojów. Charakterystyczną cechą stroju górali z tego regionu jest czerwona wstążka przywiązana do kapelusza. Nasi podopieczni zadawali mnóstwo pytań zaproszonemu gościowi, który na wszystkie cierpliwie odpowiadał. Na koniec słuchacze otrzymali zadanie, które mieli wykonać w grupach lub indywidualnie – mieli stworzyć logo Zawoi – opowiada Irena Andrejkow, prezes stowarzyszenia.

W drugim dniu pobytu grupa udała się do Babiogórskiego Parku Narodowego, gdzie leśnicy przyjęli ich równie serdecznie. Zostali podzieleni na dwie grupy. Jedną z nich wybrała się na zwiedzanie parku oraz zapoznała się z bogatą roślinnością górską. Na przygotowanej macie podopieczni mogli zobaczyć, jakie szlaki prowadzą na sam szczyt Babiej Góry. Była zaplanowana także tzw. „ścieżka zdrowia” – specjalne kwadraty wysypane szyszkami, korą, kamyczkami czy piaskiem. Aby odczuć korzyści zdrowotne, należało ścieżkę przejść boso. W przygotowanym pokoju podopieczni mogli zapoznać się z fauną, jaka dominuje w tym górskim terenie. Zwierzęta – eksponaty wydawały się z siebie dźwięki. Dzieci mogły usłyszeć śpiew ptaków czy ryk jelenia. W kolejnym pomieszczeniu eksponowano stroje górali. Ciekawą ekspozycją była wystawa z miodami oraz górskimi wyrobami.

– Każdy dzień był wypełniony mnóstwem atrakcji. Niewiele pozostawało nam wolnego czasu, który również chcieliśmy aktywnie wykorzystać. Czasem zwyczajnie pragnęliśmy na chwilę odetchnąć przy kubku dobrej kawy lub ciastku – dodaje Irena.

Odbyły się warsztaty „przygoda z siankiem”. Każdy z uczestników otrzymał szpulkę nici oraz siano, z którego formowano kule w różnych rozmiarach, a następnie należało obwinąć kształt nicią. Powstawały najprzeróżniejsze formy – serca, wiewiórki, ptaki czy zajączki. Prezeska chciała ukreślić słonia – ale wyszedł jej kotek.

Kolejnymi warsztatami, w których udział wzięli podopieczni stowarzyszenia były zajęcia z malowania na szkło. Wykładowca objaśnił techniki, zaś każdy z uczestników warsztatów wybierał specjalny wzór, który miał w pierwszej kolejności wyrysować specjalnym markerem, a dopiero potem należało nakładać odpowiednio kolory farb.

– Powstały piękne dzieła sztuki – od krajobrazów górskich, po chaty, a nawet grzyby. Obrazy zostały pozostawione do wyschnięcia, wszyscy mogli zabrać na pamiątkę swoją pracę – dopowiada.

Wielką atrakcją było spotkanie z rzeźbiarzem, który opowiadał o drzewach, jakie są najodpowiedniejsze do rzeźbienia, a przy okazji tworzył małe drewniane ptaszki. Każdy otrzymał taką figurkę, która była pomalowana na biało, a następnie warsztatowicze malowali drewniane ptaszki, tak jak zapragnęli. Kolejnym punktem była wycieczka do skansenu. Skansen PTTK im J. Żaka w Zawoi Markowej na Markowej Roli został założony i prowadzony przez Oddział PTTK Ziemi Babiogórskiej w Suchej Beskidzkiej. Skansen prezentuje tradycyjne budownictwo Babiogórców. Tworzą go trzy zagrody jednobudynkowe – kuźnia, spichlerzyk i kapliczka. Ekspozycja etnograficzna stanowi typowy przykład tutejszego budownictwa z początków ubiegłego stulecia.

– W jednym z budynków mieliśmy warsztaty pieczenia moskalików, podobnych do naszych proziaków. Jednak zamiast na kwaśnym mleku są one robione na słodkim. Moskaliki były wypiekane na starej kuchni. Chętni

mogli posmakować dawnych kaw – Turek czy Dobrzyńka – uzupełnia prezeska.

Grupa uczyła się górskich przysówek. Został zorganizowany występ kapeli góralskiej. Były śpiewy oraz nauka tańców góralskich, które nie są takie proste, jak mogłoby się wydawać. Zapoznali się z legendami dotyczącymi powstania Babiej Góry. Wiele radości podopiecznym sprawiła wizyta w Parku Czarnego Daniela. To gospodarstwo agroturystyczne, w którym hodowane są jelenie, daniela, konie, a nawet lamy. Pobyt w zagrodzie to żywa lekcja przyrody. Wszyscy chętnie karmili zwierzęta specjalną karmą oraz głaskali, ponieważ zwierzęta są oswojone, chętnie podchodziły.

– Młodzież nareszcie mogła się spotkać i spędzić wspólnie czas, po tak długiej przerwie oraz zapoznać się z inną kulturą – jaką jest niewątpliwie kultura góralska. Pobyt w Zawoi wszystkim się bardzo podobał, mamy zaproszenie na następny rok i wiele pomysłów na kolejne warsztaty. Niektórym tak bardzo się podobało, że żal im było wyjeżdżać. Wszyscy chętnie kupowali wyjątkowe pamiątki, które będą im przypominać o czasie spędzonym w tej malowniczej miejscowości – podsumowuje pobyt w Zawoi Irena.

Muczne

Pod koniec października podopieczni stowarzyszenia wraz z opiekunami udali się na jeszcze jedną wyprawę. Tym razem w Bieszczady, a konkretnie do malowniczej miejscowości Muczne, gdzie spędzili cały dzień.

– Zwiedziliśmy kościół oraz byliśmy podziwiać olbrzymią jodłę, Elżbietę – nazwaną tak na cześć znanej podróżniczki Elżbiety Dzikowskiej. Mieliśmy okazję podziwiać żubry. Ciekawym miejscem, które mieliśmy okazję zwiedzać, było Centrum Promocji Leśnictwa, gdzie zobaczyliśmy naturalnych rozmiarów wilki, żubry, niedźwiedzie czy jelenie. Poznaliśmy zwyczaje bieszczadzkich zwierząt oraz roślinność – opowiada Irena.

Niektórzy udali się na platformę widokową, aby podziwiać bieszczadzkie pasma górskie. Wyjazd zakończyli wspólnym ogniskiem.

Wielkie podziękowania kierujemy do pana Krystiana, który ufundował naszym podopiecznym słodkie upominki. Teraz planujemy mikołajki. Wszyscy, którzy chcą pomóc nam w zorganizowaniu paczek dla naszych podopiecznych, mogą wpłacić symboliczną złotówkę, za którą będziemy bardzo wdzięczni – dodaje na koniec Irena Andrejkow.

dzc

Numer konta
53124023401111001099483589
z dopiskiem darowizna



Wrocław

Świat Beksińskiego w Narodowym Forum Muzyki

W sobotę 13 listopada w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu – w jednej z najświetniejszych polskich sal koncertowych – prezentowano projekt Fundacji „Beksiński” znany już w Polsce jako zaproszenie do „Świata mistrza Beksińskiego”. Muzyczno-audiowizualny spektakl to wyjątkowa propozycja dla odbiorców muzyki i malarstwa.



Zdzisław Beksiński tworzył swoje obrazy w nieustającym kontakcie z muzyką. Wśród najczęściej wymienianych przez niego kompozytorów znajdował się Alfred Schnittke, stąd też pomysł pokazania obrazów polskiego artysty w integralnym połączeniu z muzyką, także wspomnianego kompozytora, mający umożliwić widzom pogłębienie doświadczeń emocjonalnych.

Koncert składał się z dwóch części. W pierwszej zaprezentowano „Sine Titulo” – utwór współczesny, skomponowany specjalnie na potrzeby tego wydarzenia przez Szymona Sutora. Następnie artyści wykonali „Requiem” Alfreda Schnittke, a muzyce towarzyszyła prezentacja obrazów, mocno powiązana z dramaturgią muzyki. Dodatkowo w foyer oglądano wystawę oryginalnych, specjalnie na tę okazję wyselekcjonowanych dzieł Zdzisława Beksińskiego.

„Świat Mistrza Beksińskiego” to wydarzenie promujące twórczość jednego z najwybitniejszych polskich malarzy, urodzonego w Sanoku. Publiczność wrocławska – jeśli sędzić po pierwszych reakcjach odnotowywanych w mediach społecznościowych – opuszczała Narodowe Forum Muzyki w zachwycie.

Gratulacje dla Fundacji „Beksiński” za doskonały pomysł i konsekwencję w jego realizacji.

mn

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
oraz BWA Galeria Sanocka zapraszają w podróż
Filmowym Wehikułem

Podróż pierwsza – Japonia:
„Opowieść o gotującym samuraju”

reż.: Asahara Yuzo
rok produkcji: 2013, czas trwania: 121 min.



19.11 (piątek), godz. 18.00

Miejsce: BWA Galeria Sanocka, ul. Rynek 14

Wstęp bezpłatny!



Patronat medialny:

TYGODNIK I SANOCKI

isanok.pl

echo

KORSO.pl

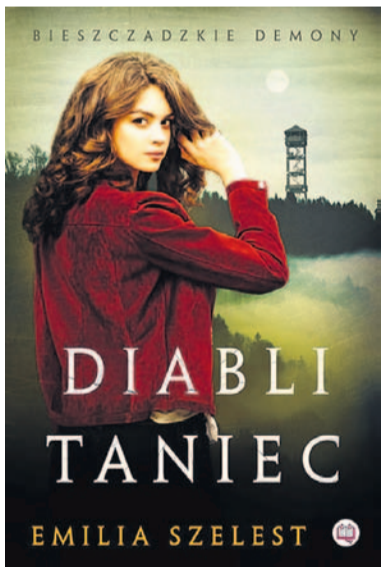
echo

echo

AUTORSKA RECENZJA

„Diabli taniec” Emilia Szelest

„Mówi się, że jeżeli zaczniesz tańczyć z diabłem, będziesz tańczyć tak długo, dopóki nie wyłączy muzyki.”



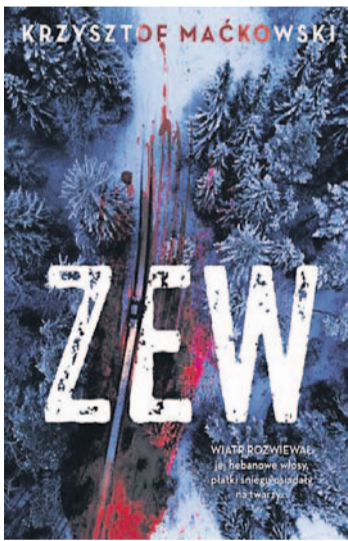
wy, która spędza jej sen z powiek. Niestety, na Damiana nie może liczyć jak do tej pory, gdyż angażuje się w inną sprawę byłego partnera w Krakowie. Wrócił do narkotykowego półświatka, by namierzyć dilerę nowego, toksycznego narkotyku. Atmosfera gęstnieje z każdą stroną. Emilia Szelest dolewa oliwy do ognia jeszcze mocniej, aniżeli w pierwszym tomie. Jaskólska uświadomiła sobie, że nie może sobie pozwolić już nigdy na bezradność i okazanie słabości, tym bardziej w niebezpiecznej sytuacji. Bierze się za siebie i trenuje z Damianem standardowe chwytty samoobrony. Ale czy to wystarczy, by przeżyć taniec z diabłem? Może to Damian zapewnia jej poczucie bezpieczeństwa? Coś się widocznie zmieniło między nimi, Magda i jej zadziorność łagodnieje w starciu z Damianem. Natomiast on stanie przed wyborem swojego stałego miejsca na ziemi. Czy wybierze Bieszczady i wywoła wilka z lasu? A może wróci na stare śmieci? By poznać odpowiedzi, będziecie musieli poprowadzić śledztwo z Magdą i Damianem.

„Diabli taniec” was nie zawiedzie. Potrafi wzbudzić strach, wzruszenie i uśmiech na twarzy. Cięte odzywki i dialogi to jeden z największych atutów pióra Emilii i nie ukrywam, że zawsze czekam na nową porcję. Romans z wątkiem kryminalnym, który dosłownie pochłania. Intrygująca, mroczna i bardzo uzależniająca historia. O tej dwójce można czytać bez końca. Polecam!

Mariola P.

„Zew”

Krzysztof Maćkowski



„Wieczne odpoczywanie” Wojciech Kuczok



„Zew” Krzysztofa Maćkowskiego jest pierwszą książką z planowanego cyklu powieści kryminalnych Pogranicze. Bardzo chętnie po nią sięgnęłam ze względu na tematykę, którą porusza. Głównym bohaterem powieści jest oficer Straży Granicznej Ryszard Wagner.

W wigilię Bożego Narodzenia, wracając do domu, spotyka na drodze uciekającą Wietnamkę. Oferuje jej pomoc, zabiera ją do siebie i proponuje nocleg. Podczas wspólnie spędzanego wieczoru próbuje dowiedzieć się, kim jest kobieta i co robi w tych stronach. Okazuje się, że jest „nielegalna”. Następnego dnia Wagner na jej życzenie odwozi ją do Chelma, gdzie kobieta wsiada do czyjegoś samochodu i odjeżdża. W przeciągu kilku dni w okolicy jego domu zostają znalezione jej zwłoki. Ryszard wszczyna osobiste śledztwo i zamierza odnaleźć mordercę. Zainteresowanie sprawą oraz jego prywatne dochodzenie nie po-

dobą się jego przełożonym i rodzinie. Przez akcję z kobietą zaniedbuje obowiązki domowe oraz chrześniaka, którym miał zająć się przez święta. Po długim zbieraniu informacji udaje mu się rozwiązać zagadkę. Finał akcji będzie zaskakujący. Rozwiązanie ma pod samym nosem. Książka doskonale trzyma w napięciu. Pokazuje pracę formacji Straży Granicznej. Jest w niej poruszany temat nielegalnego przekraczania granicy i zmuszania kobiet do pracy w domach publicznych. „Zew” jest napisany przez współtwórcę serialu „Wataha”. Myślę, że każdy fan serialu sięgnie po tę pozycję. Polecam.

Bartek

„Przypomniałem sobie, jak to przed czterema laty zasugerowałem, że skoro statystyczny Polak pije dziesięć litrów czystego alkoholu rocznie, a dwie trzecie populacji wcale nie czyta książek, można przyjąć, że nasz przeciętny rodak za to, co mu z 500 plus zostanie, raczej pójdzie do nocnego niż do księgarni.”

Nowa książka Wojciecha Kuczoka to pozycja, z którą nie wszystkim będzie pod drodze. Autor zabiera nas w sentymentalną podróż od lat swojego dzieciństwa, do wydarzeń, które mają miejsce obecnie. Jest w tym jednak momentami mocno krytyczny, a już na pewno nie oszczędza obecnej władzy i tego, co działo się w Polsce w ostatnich latach. Z nutą humoru i ironii komentuje absurdy współczesnego świata, dodając tam szczyptę siebie, mocno osobisty pierwiastek, dzięki któremu książkę czyta się lekko, niczym pamiętnik. Chociaż tytuł jest okre-

ślany mianem literatury pięknej, to warto mieć na uwadze, że nie jest to tradycyjna powieść. Przede wszystkim „Wieczne odpoczywanie” jest zbiorem felietonów bez zwartej konstrukcji, luźno ze sobą powiązanych, a niekiedy ich wspólnym mianownikiem jest wyłącznie sylwetka autora. Po trosze jest to też historia późnego rodzicielstwa, wiążących się z nim problemów i obaw. Zdecydowanie brakowało mi czegoś takiego wśród ukazujących się ostatnio tytułów.

Polecam

Mariola M.

Rozmowa z Krzysztofem Zemło

Teatr cieni to nie tylko podświetlane lalki

Krzysztof Zemło to scenarzysta i reżyser z Supraśla, który od 20 lat tworzy teatr cieni. Mało tego, we własnym domu stworzył dziesięcioosobową salę, w której wystawia spektakle. Pierwszy raz przyjechał do Sanoka z okazji wydarzenia organizowanego przez BWA Galerię Sanocką i Miejską Bibliotekę Publiczną, pod honorowym patronatem burmistrza miasta Sanoka – „Teatr Fajna Sprawa”. W ciągu kilku dni poprowadził warsztaty oraz przedstawił spektakl „Okienko”. Teatr cieni jest wyjątkową formą teatru, która powstała w Chinach. Zaprosiliśmy artystę na rozmowę o historii i technikach teatru cieni.



Jak to się stało, że powstała właśnie taka forma teatru?

– Według legendy teatr cieni powstał ponad 2000 lat temu w Chinach. Panujący wówczas Cesarz Wudim z dynastii Han, nie mógł się pogodzić ze śmiercią swojej ukochanej – Li. Próbowano różnych sztuczek, by wyrwać go z coraz większej rozpacz i depresji. Sprowadzono magików, kapłanów, by rozweselili cesarza, ale nic nie pomogło. Wreszcie wezwano mędrca, a ten rozwiesił specjalną tkaninę i powiedział, że Li może

się co wieczór pojawiać w pokoju cesarza, ale tylko jako cień. Mędrzec wyciął postać królowej z bawolej skóry i podświetlał za ekranem. Władca zobowiązany został jednak nigdy za jedwabny ekran nie zaglądać. I rzeczywiście, wieczorem cień ukochanej pojawił się na ekranie. Niby to tylko niemy cień, ale usmierzył ból stęsknionej duszy cesarza.

Teatr cieni to nie tylko podświetlane lalki, jakie jeszcze są techniki?

Często używamy lalek, które dają konkretny, rzekłbym rubasny efekt. Możemy uzyskać efekt czarodziejski, magiczny, kiedy zastosujemy technikę odsuwania lalki, przedmiotu, czy aktora od ekranu. Wtedy te cienie zmniejszają się, zwiększają się, odsuwają i przybliżają do widza. Można wykorzystywać

Przedstawienie było prezentowane m.in. na: Kids Euro Festiwal w Waszyngtonie (USA), Festiwalu „Święto Głupców” w Warszawie, Festiwalu „FITTE” w Tunisie (Tunezja), Festiwalu Teatrów Lalkowych i Ulicznych „Calineczka” w Płońsku, Festiwalu „Teatralne Lato” w Chauvigny (Francja) oraz w innych festiwalach, domach kultury i przedszkolach.

same dłonie bądź całe ciało. Współcześnie posługujemy się rzutnikami, wykorzystujemy np. dym, różne wizualizacje, polaryzacje światła, odbicia, gięte lustro. Za pomocą epidiaskopów podświetlamy zdjęcia. Daje to efekt jak na filmach rysunkowych Monty Pytona. W tej technice ostatnio np. zrobiliśmy bardzo ciekawe widowisko uliczne w Białymstoku. W 290-letniej kamienicy, która zmieniła swoje przeznaczenie od restauracji, domu, po teatr – prezentowaliśmy przedstawienie „Te okna to widziały”. Opowiedzieliśmy historię kamienicy za pomocą teatru cieni. Można powiedzieć, że ogranicza nas tylko wyobraźnia przy tworzeniu spektaklu. Obecnie na świecie odbywają się festiwale teatru cieni, festiwale poświęcone tylko tej technice.

Po krótko, co młodzi sanoczaninowie mieli przyjemność zobaczyć?

Spektakl „Okienko” jest podróżą po teatrze cieni. Składa się z krótkich historii zrealizowanych w różnych odmianach tej teatralnej techniki. Prezentowane podczas przedstawienia opowiadki: Motylek, Uparciuch, Obzartuch, Zaklinacz Węży, Zagadka I, Zagadka II, Magik posiadają ukryty morał, który po zaprezentowaniu każdej z nich próbujemy wraz z publicznością odnaleźć. W ten sposób uczymy młodego widza aktywnego odbioru teatru.

Rozmawiała Edyta Wilk



Nasz patronat

„Jesienne spotkanie przy cerkwi w Grabówce”

„Jesienne spotkanie przy cerkwi w Grabówce” odbędzie się 21 listopada 2021 r. w Domu Ludowym im. Wincentego Witosa. Wydarzenie ma na celu otworzyć przestrzeń do życzliwych rozmów o zabytkach greckokatolickich w województwie podkarpackim i trudach związanych z ich ratowaniem (zarówno na poziomie administracyjnym, prawnym jak i społecznym).

W wydarzeniu wezmą udział między innymi: Katarzyna Winnicka (historyk sztuki), Zbigniew Kaszuba (Towarzystwo Karpacie), Jan Herbetko (Stowarzyszenie Ratowania Cerkwi w Baligródzie), Witold Grzesik (wieloletni działacz na rzecz ratowania dzwonnicy w Polanach Surowicznych), Marcin Michańczyk (fotograf cmentarzy z okresu I wojny światowej) oraz Andrzej Batruch (mecenasy sztuki cerkiewnej w wojewód-

twie podkarpackim, potomek byłych mieszkańców miejscowości Końskie).

Wydarzenie objęte zostało patronatem rzeszowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Muzeum Regionalnego im. Adama Fastnaha w Brzozowie oraz „Tygodnika Sanockiego”.

Po spotkaniu dyskusyjnym wystąpi Agata Rymarowicz.

ew

Wyprawa PTTK

Po bezdrożnych terenach w poszukiwaniu wsi Ruskie

Są takie miejsca w Bieszczadach, gdzie czas zatrzymał się w miejscu. Historię nieistniejących już dzisiaj wsi, dawne losy jej mieszkańców, a niekiedy bolesną przeszłość przypominają nam stare drzewa owocowe, piwnice, cerkwiska i bezimienne groby. W Bieszczadach istnieje wiele zapomnianych miejsc, w których niegdyś tętniło życie, a teraz rządzi natura.

Ruskie to nieistniejąca obecnie wieś w Bieszczadach na terenie gminy Lutowiska, położona na lewym brzegu Sanu, naprzeciwko Chmiela. Lokowana przed 1580 rokiem na prawie włoskim w dobrach Kmitów. O tragicznych losach jej mieszkańców pamiętają stare drzewa owocowe, które nadal można zobaczyć, wybierając się w dzikie tereny bieszczadzkie, gdzie nie prowadzą żadne szlaki. Wieś liczyła około 300 mieszkańców różnych obrządków. Wszyscy żyli w zgodzie, jednak w 1939 roku wieś dostała się pod okupację niemiecką. Po wojnie zna-

lazła się ponownie w Polsce. W czerwcu 1946 Ruskie zostało całkowicie wysiedlone na tereny ZSRR. W chwili wysiedlenia wieś liczyła 48 domów. Po wysiedleniu wieś opustoszała i obecnie nikt tam nie mieszka. Do nieistniejącej wsi Ruskie poprowadził grupę turystów Stanisław Sieradzki, prezes PTTK Oddział Ziemia Sanocka, zaś samą wyprawę zorganizował Zarząd Koła Terenowego nr 1 w Sanoku przy oddziale PTTK Ziemi Sanockiej. To już III rajd z cyklu szlakami niesiniejących wsi. Ponad 40-osobowa grupa miała okazję



przejszć malowniczymi, a zarazem dzikimi zakątkami Bieszczadów. Swoją wyprawę rozpoczęła w Dwerniku, a następnie do Chmielińszuka, by potem dotrzeć do nieistniejącej wsi Ruskie. Wędrując po bezdrożnych terenach, co niektórzy odnajdywali dawne przedmioty użytkowe, jak garnki czy wiadra. Stanisław Sieradzki przybliżył historię tutejszych mieszkańców oraz pokazał stare piwnice pozostałe po domostwach, cerkwisko oraz miejsce po cmentarzu. Pięciogodzinna wędrowka po zapomnianych terenach to żywa lekcja historii. Turyści już nie mogą doczekać się kolejnej wyprawy i odkrywania zapomnianych wsi. Taką okazję będą mieli na wiosnę przyszłego roku.

dcz

Burmistrz jest jak kapitan drużyny

Trzy lata mijają od momentu zaprzysiężenia Tomasza Matuszewskiego na urząd burmistrza Sanoka. Jest to doskonała okazja, by przypomnieć czytelnikom „Tygodnika Sanockiego” o najważniejszych decyzjach podejmowanych w tym okresie przez władze samorządowe i o celach, jakie Tomasz Matuszewski uważa za priorytetowe dla rozwoju miasta.

W listopadzie mijają trzy lata od momentu, kiedy objął pan urząd burmistrza Sanoka. Takie okoliczności sprzyjają podsumowaniom. O tym, co się dzieje w mieście, sanocznianie, w tym także nasi czytelnicy, dowiadują się z pana obszernych sprawozdań, wygłaszanych podczas sesji Rady Miasta. Co uważa pan za swój sukces?

Źle postawione pytanie. Czy sukcesem jest coś, co zrobiłem lub czym zainspirowałem do działania moich współpracowników, to ocenią sanocznianie. Poza tym na efekty zarządzania samorządem czeka się długo, niekiedy one są wymierne i dostrzegane dopiero po wielu latach. I jeszcze należy dodać, że burmistrz jest jak kapitan drużyny, a wszystko, co się dzieje pod jego nadzorem, jest wynikiem pracy zespołowej.

W takim razie zapytam inaczej: budownictwo społeczne – o tym w Sanoku usłyszeliśmy po raz pierwszy w czasie pana kadencji. Dlaczego tak długo sanocznianie czekają na tanie mieszkania, dostępne dla osób „na dorobku”?

O tym pewnie więcej mogliby powiedzieć radni zasiadający w Radzie Miasta od kilku kadencji. Zaraz po objęciu funkcji burmistrza

zetrnąłem się wręcz z lawinowo spływającymi wnioskami o mieszkania komunalne. Uznałem, że dostępność mieszkań powinna stać się priorytetem dla mojej kadencji. Jeżeli nie rozwiążemy tego problemu, wówczas trzeba się pogodzić z migracją młodych mieszkańców, a to przecież hamuje rozwój każdego miasta. Inne ośrodki, takie jak na przykład nieodległe Krosno, z powodzeniem budują mieszkania w systemie budownictwa społecznego. Nie było więc na co czekać, tym bardziej, że nasze pierwsze podejście do budownictwa społecznego i przedstawienie sprawy radnym, zbiegło się z decyzjami, jakie w tej sprawie zapadały na szczeblu rządowym. Pozyskaliśmy 3 miliony złotych na budowę 70 mieszkań przy ulicy Konarskiego. Będą one dedykowane osobom mniej zamożnym, przede wszystkim młodym rodzinom. Oprócz tego remontujemy miejskie zasoby mieszkaniowe i tzw. pustostany i w ten sposób zaspokajamy najpilniejsze potrzeby. Z samych pustostanów udało się pozyskać około 40 mieszkań. Warto też zauważyć, że w Sanoku jest duże zainteresowanie mieszkaniami, które budują prywatni inwestorzy. Wiem, że budynki powstające na Wójtostwie czy w Olchowcach nie będą długo czekały na lokatorów.

Na spotkaniach z mieszkańcami padają nazwy ulic, które pilnie wymagają remontu. Pracownicy urzędu skrzętnie je wynotowują, ale czy wszystkie potrzeby mieszkańców w tym obszarze udaje się zaspokoić?

Wiele się zdarzyło w ostatnich trzech latach na naszych sanockich drogach, począwszy od Dąbrówki i kompleksowego remontu Krakowskiej i Rymanowskiej, Piastowskiej, Tysiąclecia, niedawno Iwaskiewicza i Rataja, przez Posadę i oddaną do użytku ulicę Łany, po remonty dróg w Olchowcach, jak Szewska czy Strażacka, na Błoniach – Ogrodowa, na Zatorzu – Stawiska, na Wójtostwie – Sadowa, poza tym opracowanie dokumentacji przeprawy mostowej na Sanie, z którą wiąże się remont infrastruktury drogowej – inwestycji strategicznej dla tej kadencji. Walczymy też o przyłączenie Sanoka do S19 poprzez budowę łącznika do drogi szybkiego ruchu. Zebraliśmy tysiące podpisów pod tym projektem i złożyliśmy je w Ministerstwie Infrastruktury. Potrzeby są ogromne i wszystkiego nie uda się zrealizować od razu. Przyjęliśmy zasadę, aby w pierwszej kolejności brać pod uwagę inwestycje, na które można uzyskać dofinansowanie oraz, z własnych środków, remontować drogi, które na taki remont czekały kilkadziesiąt lat – tak było z ulicą Szewską czy ulicą Łany.

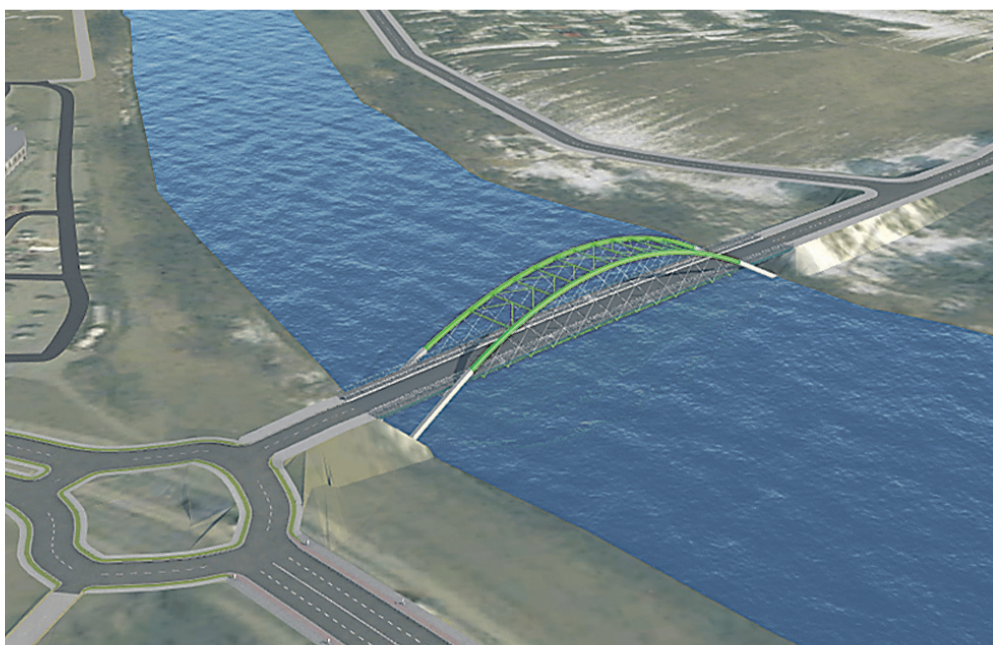
Wspomniał pan o moście jako o strategicznej inwestycji dla tej kadencji. Osobiście nie znam nikogo, kto powiedziałby otwarcie, że nowa przeprawa nie jest potrzebna, niemniej jednak pojawiają się anonimowe komentarze w lokalnych mediach, że to bardzo kosztowne, że zamiast mostu powinny powstać mieszkania...

Dobrze, że poruszyła pani ten temat. Po pierwsze – mówimy o komentarzach pod tekstami publikowanymi w jednym „medium”, które słynie z zamieszczania niewybrednych komentarzy i na tym buduje swój medialny kapitał. Most dla każdej przestrzeni miejskiej jest wartością samą w sobie, stymulującą rozwój. Nawet Wrocław ze swoimi wieloma mostami zapewne chętnie realizowałby budowę kolejnych, tyle że jest to bardzo kosztowne przedsięwzięcie. Dzięki wnioskowi o dofinansowanie budowy nowej przeprawy mostowej do rządowego programu „Mosty dla regionów”, Sanok ma szansę na nowy most i, co za tym idzie, na rozwój terenów położonych na prawym brzegu rzeki. Gdybyśmy takiego wniosku nie złożyli, nie byłoby mowy o przekazaniu milionów złotych z tego programu na budowę mieszkań. To oczywiste i myślę, że rozumieją to wszyscy – nawet komentatorzy portalu, o którym wspomniałem wcześniej.

Uznałem, że dostępna powinna stać się po mojej kadencji. Jeżeli tego problemu, wówczas pogodzić z migracją mieszkańców, a to rozwój każdego m

Postanowił pan poszerzyć miasto i zrobił się wokół tego straszliwy zgiełk. Nie żałuje pan tej decyzji?

To była odważna decyzja, ale bez niej nie ma mowy o rozwoju miasta. Ostatnie poszerzenie granic zdarzyło się 50 lat temu. Prawdopodobnie dlatego tak dawno, że to nie są łatwe decyzje. Jestem wdzięczny radnym za ostateczne przypiecztowanie tego projektu. Poszerzenie Sanoka wpisuje się w plany Podkarpackiej Doliny Wodorowej, a to dla miasta ogromna szansa. Zwłaszcza dziś, kiedy cały świat mówi o kryzysie klimatycznym, poszukiwaniu alternatywnych źródeł energii i przeznaczają



Wizualizacja mostu na Sanie



Wizualizacja bloków przy ul. Konarskiego



...pność mieszkań
...priorytetem dla
...zeli nie rozwiążemy
...wczas trzeba się
...ją młodych
...przecież hamuje
...iasta.

niu na ten cel niezbędnych – i nie-
małych – środków. Takiej szansy nie
możemy zmarnować.

**Porozmawiajmy o oświacie. Skoro
miasto ma się rozwijać, potrzebne
są przedszkola i dobrze funkcyj-
nujące szkoły. Z tym wiąże się wy-
datki – z tego, co powszechnie wiadomo,
oświata wymaga znaczących
nakładów.**

Investowanie w oświatę to
inwestycja w przyszłość. Dofinanso-
wujemy infrastrukturę szkolną.
Zwiększamy środki na stypendia dla
uczniów potrzebujących, a w 2020 r.

wprowadziliśmy stypendia naukowe.
Pozyskujemy środki na programy
edukacyjne i rozwojowe w naszych
szkołach, na sprzęt interaktywny,
obecnie przygotowujemy się do re-
alizacji programu „Stref Odkrywania,
Wyobraźni i Aktywności” SOWA,
dzięki czemu budynek po gimnazjum
na Posadzie, od okresu międzywo-
jennego istniejący po to, by spełniać
funkcję edukacyjną, otrzyma nowe
życie. Rokrocznie organizujemy dla
dzieci Sanockie Aktywne Lato. Po-
wołałiśmy Młodzieżową Radę Mia-
sta Sanoka, która ma za zadanie akty-
wizować młodych sanoczian i zachę-
cać ich do aktywnego uczestnictwa
w życiu lokalnej społeczności.

Rozmawia pan z młodzieżą? Jakie są ich oczekiwania?

Młodzi bardzo uważnie obser-
wują, co dzieje się w mieście. Trosz-
czą się o środowisko, oczekują też,
by w mieście było więcej przestrze-
ni do aktywnego spędzania czasu.
Podczas ostatniej sesji Młodzieżo-
wej Rady Miasta zapewniłem ofer-
tę rekreacyjną, zagospodarowując
brzegi Sanu. To w tej kadencji po-
wstały pierwsze ścieżki pieszo-ro-
werowe, we wszystkich dzielnicach.
Posadziliśmy kilkadziesiąt tysięcy
drzewek. Trawniki zasiewamy
kwiętymi łąkami. Zbudowaliśmy
miniskatepark przy ul. Mickiewicza.
Obecnie rozpoczęliśmy rozbudowę
skateparku i ścieżek pieszo-rowe-
wych nad Sanem.

Nie ukrywa pan swojej sympatii dla sportu.

Uprawianie sportu to prawdzi-
wa szkoła życia. Uważam, że zwsz-
czka młodzieży trzeba ułatwić rozwi-
janie talentów sportowych, bo z tym
się wiąże lepsza kondycja i zdrowie,
ale także możliwość wyboru drogi
życiowej i kariery, jeśli talent rozwi-
ja się pod fachową opieką trenera.
Z budżetu miasta przekazujemy na
działalność sportową – utrzymanie
i remont infrastruktury sportowej,
dotacje, stypendia i nagrody – jedną
z najwyższych kwot w Polsce
w przeliczeniu na mieszkańca. Re-
alizujemy zadania z zakresu tworze-
nia warunków sprzyjających rozwo-
jowi sportu. Utworzyliśmy Sanocką
Fundację Rozwoju Sportu, która
zrzesza kluby funkcjonujące na
terenie miasta. W tym roku odbył
się honorowy start III. etapu Tour
de Pologne. W 2021 r. zainauguro-
waliśmy wydarzenie pn. Sanockie

Dni Sportu. Seniorska drużyna ho-
kejowa wróciła po przerwie do roz-
grywek w Polskiej Hokej Lidze.
Młodzieżowe drużyny triumfują
w swoich kategoriach wiekowych.
Dla najbardziej utalentowanych
sportowców wprowadziliśmy Złotą
Kartę Sportowca.

Sanok to miejsce, które w Polsce kojarzone jest z muzeami, ikonami, obrazami Beksińskiego, twórczością Szubera. Kultura to ogromny potencjał. Czy miasto włącza się do jej promocji?

W ostatnich latach otaczaliśmy
patronatem wiele imprez kultural-
nych, jak Rok Zdzisława Beksiń-
skiego, 100. rocznica urodzin Ma-
riana Pankowskiego, wsparliśmy
wydanie odnalezioną po latach po-
wieści Kalmana Segala, wydanie
płyty z wierszami Janusza Szubera,
którego pamięć uczciliśmy w 1 rocz-
nicę Jego śmierci i niedługo, na 10
grudnia, zaplanowaliśmy wieczór
poetycki z okazji rocznicy urodzin
poety. Wspieramy imprezy realizo-
wane przez Państwową Szkołę
Muzyczną, która w przyszłym roku
będzie obchodzić jubileusz 50-lecia.
Współpracujemy z Muzeum Histo-
rycznym – w ubiegłym roku wyda-
liśmy kalendarz z reprodukcjami
obrazów Zdzisława Beksińskiego,
w tym roku, w związku z przypada-
jącymi okrągłymi rocznicami uro-
dzin i śmierci Leona Getza, wydajemy
kalendarz z reprodukcjami ob-
razów tego artysty – są to obrazy,
które pochodzą ze zbiorów sanoc-
kiego muzeum. Od dwóch lat współ-
pracujemy z Klubem Fotografików
Sanockich – skoro o kalendarzach
mowa. Po raz drugi wydaliśmy
w tym roku kalendarz z fotografiami
miasta, podarowanymi przez zrze-
szonych w Klubie sanoczian.

Staramy się rozwijać Sanok i in-
westować we wszystkich obszarach
jego funkcjonowania, począwszy od
edukacji, kultury, sportu, mieszkal-
nictwa, infrastruktury drogowej,
mostowej, inwestując w bezpieczeń-
stwo czy uzbrajając kolejne tereny
w mieście. Dziś Sanok to miejsce,
które otwiera się na inwestycje,
wzmacniamy go na wielu płaszcz-
znach. Dziękuję za wsparcie mieszk-
kańcom, moim współpracownikom,
radnym Rady Miasta. Dziękuję rów-
nież władzom wojewódzkim i cen-
tralnym za okazaną pomoc w reali-
zacji nowych pomysłów i projektów.
Dziękuję Państwu za zaufanie,
wsparcie i życzliwość.

Rozmawiała Emilia Wituszyńska



Ul. Krakowska po remoncie



Ostatni etap prac przy łączniku do ul. Łany



Budowa parkingu i kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy ul. Białogórskiej



Tour de Pologne



Łąka kwietna pod skarpią

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla dokumentu pn. „Zrównoważona Strategia Rozwoju Miasta Sanoka na lata 2013 - 2024”

Na podstawie art. 47, art. 49, art. 57 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247, ze zm.), Burmistrz Miasta Sanoka informuje o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla dokumentu pn. „Zrównoważona Strategia Rozwoju Miasta Sanoka na lata 2013 - 2024.”

W dniu 12 października 2021 r. Gmina Miasta Sanoka wystąpiła z wnioskiem do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o opinię w sprawie konieczności przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla dokumentu „Zrównoważona Strategia Rozwoju Miasta Sanoka na lata 2013 - 2024.” Organ wyraził zgodę na odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska – decyzja WOOŚ.410.1.58.2021.AP.2, uzasadnianie – „uwzględniając zakres i charakter wprowadzonych zmian w przedmiotowym dokumencie, informując, iż dla ww. aktualizacji Strategii nie jest wymagane przeprowadzenie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko”.

Niniejszy dokument został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka www.sanok.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.sanok.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Sanoka.

Starosta Sanocki

informuje, że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 19 listopada 2021 r. do 10 grudnia 2021 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, obejmujący działkę nr 503 położoną w Falejówce.

Starosta Sanocki

informuje, że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 19 listopada 2021 r. do 10 grudnia 2021 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na polepszenie zagospodarowania nieruchomości przyległej obejmującej działkę nr 353/6 położoną w Zagórzcu.

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY



Od 15.11.2021 r. do 22.11.2021 r.
Apteka Dr. Max, ul. Piłsudskiego 10



Od 22.11.2021 r. do 29.11.2021 r.
Apteka Pogodna, ul. Pogodna 1

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Lub wynajmę mieszkanie 51 m² (II piętro), duży balkon, przy ul. Stróżowskiej, cena do uzgodnienia, tel. 667 249 798

Posiadam do wynajęcia

■ Mieszkanie w centrum miasta, tel. 511 129 059

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

■ Stary motocykl niezależnie od stanu, tel. 536 315 258

RÓŻNE

Usługi

■ Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

DYŻURY W RADZIE MIASTA

25 listopada 2021 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

**Katarzyna
Sieradzka**

w godz. 17.00–18.00



Z kalendarium
podkarpackiej historii

19-25
listopada

Urodzili się

20.11.1900 w Sanoku urodził się Adam Antoni Bratro, harcerz, podporucznik Wojska Polskiego. Uczęszczał do szkoły ludowej i gimnazjum w Sanoku. W czasie I wojny światowej walczył w Legionach. Po ukończeniu szkół podoficerskich walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Śmiertelnie ranny w czasie walk odwrotowych zmarł 11 sierpnia 1920 roku w szpitalu w Pułtusku. Odznaczony pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari. Jego szczątki przeniesiono w 1922 roku na Cmentarz Centralny w Sanoku.

22.11.1911 w Bukowsku urodził się Jan Radożycki, w czasie okupacji żołnierz AK, kierownik sanockiego Biura Informacji i Propagandy oraz redaktor podziemnego pisma „Przegląd Tygodniowy”, do 1947 roku szef miejscowego Stronnictwa Narodowego. Był wybitnym tłumaczem dzieł starożytnych, przede wszystkim Józefa Flawiusza.

Zmarli

19.11.1557 zmarła Bona Sforca, królowa Polski, żona Zygmunta Starego, której Sanok zawdzięcza m.in. przebudowę zamku i szereg królewskich przywilejów.

22.11.1945 w czasie planowanego lotu do Indii, w zachodniej Anglii, w wyniku katastrofy samolotu zginął urodzony w Sanoku pilot Leopold Mirecki. Był absolwentem miejscowego gimnazjum. Walczył w kampanii wrześniowej we Francji i Wielkiej Brytanii. W katastrofie koło Somerset zginęło łącznie 27 osób.

Wydarzyło się

19.11.1896 Rada Miasta Sanoka podjęła uchwałę o przekazaniu gruntu pod budowę gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

20.11.1619 w okolicach Łupkowa polscy żołnierze zaciężni zwani „Lisowszczykami” w sile 10 tys. ludzi pod dowództwem Walentego Rogawskiego rozpoczęli manewr obejścia przebywających na dzisiejszej Słowacji wojsk siedmiogrodzkich. Pozbawieni taborów przedarli się przez niestrzeżoną Przełęcz Łupkowską i rozgromili w dwóch bitwach pod Humennem i Zavadą wrogie siły.

20.11.1888 z inicjatywy dyrektora miejscowego gimnazjum Karola Petelena, lekarza miejskiego dra Karola Zaleskiego i starosty powiatowego Leona Studzińskiego powstaje w Sanoku załóżek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jego funkcjonowanie zostanie sformalizowane w następnym roku w czasie I Walnego Zgromadzenia.

20.11.2006 ze stanowiska zastępcy wójta gminy Sanok odwołany został Jan Winiarz.

21.11.2010 odbyła się pierwsza tura wyborów samorządowych. W powiecie sanockim w żadnej z gmin nie było konieczne powtórne głosowanie. Wszyscy zwycięzcy w batalii o fotele wójtów i burmistrzów osiągnęli wymaganą liczbę głosów w pierwszej turze.

21.11.1919 Rada Najwyższa konferencji pokojowej w Paryżu negocjująca porządek powojenny przyznała Polsce Galicję Wschodnią, w skład której wchodziła również ziemia sanocka i Bieszczady.

22.11.1992 w cerkwi w Zagórzcu odbyło się pierwsze od 45 lat nabożeństwo w obrządku greckokatolickim odprawione przez księdza Jana Pipkę.

23.11.1949 majątek sanockiego oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” został protokolarnie przekazany miejscowemu Zarządowi Miejskiemu. Był to efekt kwietniowej, administracyjnej decyzji o likwidacji organizacji.

24.11.1446 królowa Zofia, żona Władysława Jagiełły, oficjalnie potwierdziła orzeczenie komisarzy rozstrzygające spór między radą miejską Sanoka a mieszkańcem Tomaszem Skonczewiczem o ogród na górze Stróżnia (dzisiejsza Góra Parkowa), przyznając sporny teren miastu. Szczyt góry miał znaczenie strategiczne, tu wystawiano strażę mające obserwować okolice i alarmować w przypadku zagrożenia.

25.11.1947 decyzją rzeszowskiego Urzędu Wojewódzkiego kino „Sokół” w Sanoku zostaje przekazane Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza.

25.11.2012 po śmierci radnego Stanisława Cysarza w okręgu nr 12 w Zagórzcu przeprowadzono wybory uzupełniające. Do rady wybrany został Edward Wojnar, popierany przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

25.11.2013 zawodnikiem Ciarko PBS KH Sanok został Francuz polskiego pochodzenia Nicolas Besch. Grał w drużynie jeden sezon, docierając do finału Pucharu Polski 2013 i zdobywając w tym roku tytuł Mistrza Polski.

Zaadoptuj zwierzaka!

Zorban z utęsknieniem czeka na osobę, która go pokocha. To młody psiak ma około 1,5 – 2 lata. Uwielbia wszystkich ludzi oraz zwierzęta, jednak jego stosunek do kotów jest nieznan. Wielką frajdę sprawiają mu spacerki, bieganie oraz każda forma aktywności. Jest zaszczepiony, odrobaczony, wykastrowany oraz zachipowany. Przebywa w przytulisku pod opieką Sanockiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Nie pozwólmy mu zmarnować swojego życia za kratami.

Kontakt w sprawie adopcji: 793 160 873



Gang słodziaków poleca się do adopcji. Kotki mają około pięciu miesięcy, są odrobaczone, zaszczepione oraz korzystają z kuwety. Kotki są pełne energii i tylko brakuje im kochających domów. Z szóstki rodzeństwa pozostały jeszcze cztery maluszki. Milka – biało-ruda kotka, Beza - biało-ruda kotka z przewagą rudego, Melba – szara kotka oraz Lukrecja – czarna kotka. Kotki są pod opieką OTOZ ANIMALS SANOK.

Kontakt w sprawie adopcji: 695 273 839

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

O hetmanie Sobieskim co Tatarów gromił i ludność z jasyru wyzwalał



Jesienią 1672 roku na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej Obojga Narodów ruszyła potężna armia turecka. Wspierały ją hordy Tatarów, zapuszczających się w celach łupieżczych na tereny dzisiejszego Podkarpacia. Przeciw nim ze szczupłymi siłami wystąpił hetman Jan Sobieski.



Walka o sztandar turecki na obrazie Józefa Brandta

Polska była wówczas dużym obszarem, ale słabym państwem. Boleśnie doświadczonym wojnami z połowy XVII wieku. Kierowana w dodatku przez nieudolnego króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego Rzeczpospolita nie była w stanie skutecznie przeciwstawić się 80-tysięcznej armii tureckiej, która wkroczyła w jej granice. Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że szlachta i magnateria bardziej zajęte były dbaniem o własne majątki niż obroną.

Tatarzy na ziemi sanockiej

W połowie września 1672 roku Turcy wspierani przez Tatarów, Wołochów i Kozaków odnosili sukces za sukcesem. Po bohaterskiej walce poddał Kamieniec Podolski (jego obrona zapadła w społecznej świadomości dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi, który barwnie opisał ją w „Panu Wołodyjowskim”), po kolei padały Zborów, Złoczów, Buczacz. 20 września wróg rozpoczął oblężenie Lwowa.

Inwazji ogromnej armii tureckiej towarzyszył niezwykle niszczący atak sił tatarskich, które, wykorzystując zaangażowanie głównych sił polskich w walce z Turcją, przystąpiły do niemal bezkarnego pustoszenia południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, zapuszczając się głęboko na obecne Podkarpacie, ziemie – przemyską i sanocką.

Tatarskie czambuły operowały w trzech zasadniczych zgrupowaniach: czambuł Dziambet Gireja-Sołtana działał w rejonie Sanu, Wisły i Wieprza, czambuł Nuradyn-Sołtana działał w rejonie podgórze, wyprowadzając najwięcej jasyru z okolic Leska, Krosna i Bieczu, czambuł Adzi-Girej-Sołtana działał na południowym brzegu Dniestru, dochodząc aż po okolice Sanoka.

Miejscowa ludność była niemal bezbronna. Duża część sanockiej szlachty pod przywództwem starosty sanockiego Jerzego Mniszka przebywała na ziemi lubelskiej. Tymczasem ogromne polacie dzisiejszego Podkarpacia płonęły, wokół rozlegały się jęki mordowanych, płacze kobiet i dzieci. Tatarzy rabowali, co się dało, czego nie udało się zabrać, palili. Okoliczne wsie i miasteczka praktycznie przestawały istnieć.

Marsz hetmana Sobieskiego

Jedyną realną siłą, która była w stanie powstrzymać tatarski marsz i zminimalizować skalę zniszczenia był hetman Jan Sobieski. Dysponował jednak bardzo niewielką liczbą wojska. Ledwie kilka tysięcy jazdy. Liczył mógł jeszcze na ukrywającą się po lasach, ocalałą z pogromów ludność, żadną odwetu. Sobieski miał jednak przeciw sobie 20-30 tysięcy zaprawionych w bojach wo-

jowników zdolnych przemierzać w szybkim tempie ogromne odległości.

Jan Sobieski rozpoczął swój rajd przeciw Tatarom 5 października 1672 roku. Idąc od strony Lubelszczyzny kilka ledwie tysięcy zbrojnych napotykało na spalone domostwa, trupy, gdzieś udało się rozbić mniejsze grupki Tatarów. W okolicach Narolu udało się uwolnić pierwszych jeńców uprowadzonych w jasyr, a porzuconych przez wroga pierzchającego na wieść o zbliżaniu się Sobieskiego.

Uciekających w stronę rzeki Tanwi Tatarów zapędzono za rzekę, gdzie wybito wielką ich ilość, wielu potonęło. Dalszy ciąg bitwy, a raczej oblawy na niedobitków wstrzymał zapadający wieczór. Rycerstwo po zakończonym boju, mimo zmęczenia 54 kilometrowym przemarszem i walką, zabrało się do zbierania porzuconego jasyru, a zwłaszcza dzieci, których bardzo wiele spotykano w każdym czambule. Zdobyć była znaczna, wzięto dużą ilość koni i bydła oraz paru jeńców. Było to pierwsze zdecydowane zwycięstwo w wyprawie.

7 października polskie wojsko ruszyło w stronę Cieszanowa i Lubaczowa. Drogowskazem były luno płonących miejscowości. Tu, po rozbiciu mniejszego zagonu i pojmaniu jeńców, okazało się, że na miejsce postoju głównego „kosza” (obozowiska, do którego wracali z łupem i jasyrem poszczególne oddziały) Dziambet-Girej-Sołtana,

został wyznaczony Niemirów, do którego wiodły szlaki wszystkich zagonów tegoż czambułu.

Walki pod Niemirówem i Komarnem

W okolicach Bruśni Polacy natrafili na opuszczone koczowisko tatarskie, gdzie znaleziono mnóstwo porzuconego jasyru i bydła. W okolicach Niemirowa na Tatarów uderzył porucznik Linkowicz, posiadając zaledwie 300 ludzi. W miarę upływu czasu bitwa wybuchała z nową siłą, wraz z przybywającymi na miejsce kolejnymi oddziałami zarówno polskimi, jak i tatarskimi. Ostatecznie udało się wroga rozbić. Uwolniono kilkanaście tysięcy mieszkańców ziemi sanockiej i Bieszczad. Sam Dziambet-Girej-Sołtan zdołał umknąć z oddziałem kilkudziesięciu ludzi.

Wojska Sobieskiego nie zwalniały tempa. W ciągu ledwie trzech dni przebyły około 150 kilometrów, staczając pięć większych bitew i szereg potyczek. W rejonie Hoszan straż przednie hetmana rozbiły kolejny oddział tatarski zajęty pędzeniem wsi. Od jeńców dowiedziano się, że kolejnym miejscem koncentracji wrogich wojsk jest Komarno. Tam miał się rozłożyć główny kosz Nuradyna z ok. 10 tysiącami Tatarów, Lipków (Tatarów litewskich) i Kozaków.

Wódz tatarski świadom zagrożenia zaczął przygotowywać się do walki. Usiłował zebrać w jednym miejscu cały jasyr, by zaoszczędzić wojowników potrzebnych do jego

pilnowania. Chorych, osłabionych, uznanych za niepełnowartościowych jeńców po prostu mordowano. Mimo że żołnierzom Sobieskiego też doskwierało znużenie, co niektórzy nawet ze zdobyczą dezertowali do domów, udało się odciąć Tatarom drogi odwrotu w kierunku Lwowa i Dniestru i ich rozbić.

Zdobyć była znaczna. Zdobyto dwie chorągwie: tatarską i kozacką, kilkudziesięciu jeńców, przeważnie janczarów oraz zdołano uwolnić około 20.000 jasyru. Ostatnie walki w okolicach Stryja, a w zasadzie wyrzynanie w pień tatarskich niedobitków, trwały dwa dni. Jak donoszono w listach i raportach wszędzie na drogach i po lasach leżały dziesiątki i setki trupów tatarskich, głównie ofiar chłopów, którzy w ten sposób mścili się za swoje krzywdy. Zdobyto chorągwie sułtańskie i tatarskie, duże ilości bydła i koni. Jasyru zwolniono około 10.000, w tym bardzo wiele niewiast i dzieci. Niemal wszyscy pochodzili z okolic Sanoka.

Haniebny pokój

Boje rycerzy Jana Sobieskiego, w wyniku których – jak stwierdzono później w raportach – uwolniono ponad 40 tysięcy osób pojmanych w jasyr, trwały 10 dni. Ich symboliczny koniec nastąpił 15 października pod Uhrynowem, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo, po którym do króla został wysłany Złotnicki – cześnik po-

znański – z listem hetmańskim, zawiadamiającym o zwycięstwie i prośbą o skierowanie na zimowy wypoczynek. Wojsko zmęczone do granic wytrzymałości intensywnym pościgiem i ciągłymi walkami nie było w stanie dalej iść.

Ziemia sanocka i Bieszczady długie lata po wydarzeniach 1672 roku goiły rany. W wielu miasteczkach i wioskach zostały tylko pojedyncze domy. Ogromne polacie ziem były wyludnione. Wielu z uwolnionych nie wróciło już w rodzinne strony, tylko zostało przy swych wybawicielach. Niestety, nie wszystkim udało się odbić, ci którzy nie zginęli w drodze na Krym, podzielili los osmańskich jeńców, pracujących w kopalniach czy na galerach.

Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie nie zmieniła wyniku kampanii tego roku. Rzeczpospolita była pobita i zmuszona do podpisania hańbiącego traktatu w Buczaczu, który formalnie uzależniał ją od Turcji. Na podstawie umowy Polska oddawała wrogowi województwa: podolskie, braclawskie i część kijowskiego, miała płacić też haracz w wysokości 20 tysięcy talarów rocznie. Zrównywała się w ten sposób z innymi lennikami tureckimi jak Wołoszczyzna czy chanat krymski.

Na szczęście hańbiące postanowienia traktatu buczackiego spowodowały w Rzeczypospolitej szok, protesty i otrzeźwienie szlachty. Na Sejmie odmówiono ratyfikacji układów, uchwalono specjalne podatki na wyekwipowanie armii zdolnej do stawienia czoła najeźdźcom. Duże znaczenie psychologiczne miała tu październikowa wyprawa hetmana Jana Sobieskiego, która mimo klęsk na innych polach pokazała, że Rzeczpospolita jest w stanie skutecznie walczyć.

Rok później losy wojny odwróciły się na korzyść Polaków. Armia pod dowództwem Jana Sobieskiego rozgromiła siły tureckie pod Chocimiem, przywracając Rzeczypospolitej dumę i honor. Wojna trwała jeszcze do 1676 roku, gdy po bitwie pod Żurawnem i zawartym tam kolejnym traktacie wynegocjowano odzyskanie części utraconych ziem (z Podolem, ale bez Kamieńca Podolskiego, który powrócił w granice I RP dopiero w 1699 roku).

Kampania przeciw Tatarom z jesieni 1672 roku i rok późniejsza wiktoria pod Chocimiem otworzyła natomiast Sobieskiemu drogę do korony polskiej. Po śmierci niedołęznego Michała Korybuta Wiśniowieckiego hetman został 19 maja 1674 roku wybrany na króla Polski. Rzeczpospolita na krótko znów odzyskiwała swój blask, jak się miało okazać po raz ostatni przed rozbiorem.

HOKEJ

Turniej „Baltic Challenge Cup”

Mocny powrót, udane debiuty

Zmagania w estońskim Tallinie zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem reprezentacji Polski, która pewnie i wysoko wygrała wszystkie trzy mecze. Pomogli jej w tym zawodnicy Ciarko STS – wracający do kadry Radosław Sawicki, autor 2 goli i 4 asyst oraz debiutanci – Jakub Bukowski (bramka i 3 asysty) i Karol Biłas (1 gol).



Karol Biłas, Radosław Sawicki i Jakub Bukowski z pucharem za turniejowe zwycięstwo

Drużyna prowadzona przez selekcjonera Róberta Kalábera rozpoczęła rywalizację od meczu z Litwą, wygranego aż 11:3. Po pierwszej tercji niespodziewanie prowadził rywal, ale potem Biało-Czerwoni na dobre rozwiąza- li worek z bramkami. Jedną z nich strzelił Biłas, trafiając na 8:2. Aż cztery asysty były dziełem Sawickiego, a jedno kluczowe zagra- nie zaliczył Bukowski.

Dzień później mieliśmy zwycięstwo 8:4 nad Łotwą B. Z naszych hokeistów zapunkto- wał tylko Bukowski, notując podanie przy gołu na 5:3. Biłas tym razem nie zagrał, do składu wracając jednak w ostatnim spotkaniu z Estonią. Polacy znów nie dali rywalom szans, wynik 8:1 mówi sam za siebie. Tym razem hokeiści STS-u aż trzy razy wpisali się na listę strzelców, bo dwa razy trafił Sawicki (na 4:0 i 6:0), a raz Bukowski (na 8:0). Ten ostatni zaliczył też asystę.

Występy z orzelkiem na piersi zawsze są czymś wyjątkowym, więc możemy być dumni z naszych zawodników. Biłas już w debiucie zdobył gola, Bukowski – aktualnie najlepszy strzelec Polskiej Hokej Ligi – uczynił to w trzecim występie, a Sawicki udanie przy- pomniał się selekcjonerowi, który w poprzed- nim sezonie był jego trenerem klubowym w JKH GKS Jastrzebie. Panowie, tak trzymać!

Młodzicy też w kadrze

Reprezentacyjne debiuty, tyle że w kadrze narodowej młodzików, zaliczyli też czterej gracze Niedźwiadków – Sebastian Burczyk, Marcel Karnas, Kacper Niemczyk i Krzysztof Stabryła. Po krótkim obozie w Nowym Targu drużyna Tobiasza Bigosa pojechała na dwa wyjazdowe mecze przeciwko rówieśnikom z Węgier. Niestety, obydwa pojedynki zako- Ńczyły się porażkami – 2:8 i 0:3.

Skład Ciarko STS

Mokszancew zostaje

Po miesiącu okresu próbnego zapadła decyzja odnośnie dalszej gry Aleksandra Mokszancewa w barwach Ciarko STS. Trener Marek Ziętara docenił umiejętności napastnika, który zostaje u nas na dalszą część sezonu.

Do tej pory Rosjanin wystąpił w 6 meczach, notując w nich 2 bramki i 5 asyst. To całkiem niezły dorobek, jak na zawod- nika nowego w drużynie, który na dodatek nie grał przez wcześniejsze kilka miesięcy.

– Sasza to zawodnik tech- niczny, z dobrym przeglądem pola i kąśliwym strzałem. Jest ważną postacią podczas gier

w przewagach. Ma pewne braki w przygotowaniu fizycz- nym, ale jestem przekonany, że szybko je nadrobi – powiedział trener Ziętara.

Kolejne transfery STS-u możliwe są w najbliższych tygodniach. Chodzi głównie o formację defensywną, choć sztab trenerski rozważa też wzmocnienie ataku.



Aleksandr Mokszancew nadal będzie zawodnikiem Ciarko STS

Polska Hokej Liga/I Liga

Wracamy na lód

Po reprezentacyjnej przerwie wraca walka o punkty na krajowym podwórku. W najbliższym czasie czeka nas sporo emocji.

W ciągu kilku dni aż trzy me- cze w PHL rozegra drużyna Ciarko STS. Dwa na wyjaz- dach – dzisiaj (godz. 18.30) z Energią Toruń, a we wtorek (godz. 18) z Podhalem Nowy Targ. Natomiast w niedzielę

(godz. 18) nasz zespół podej- mie Unię Oświęcim. Na wła- snym lodowisku zagrają też I-ligowe Niedźwiadki – w sobotę (14.30) z Polonią Bytom i w niedzielę (13.30) z HK Opole.

Kolumnę opracował: B. BŁAŻEWICZ

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

Wczoraj na wyjeździe, jutro mecz u siebie

W miniony weekend drużyna AZS UP TSV miała wolne, więc zaległość trzeba odrobić, do tego grając dwa mecze w ciągu trzech dni. Wczoraj nasi zawodnicy zmierzili się na wyjeździe z 3. w tabeli Lubczą Raclawówką, a jutro we własnej hali podejmą Marmax Czudec (6. miejsce).

Dwa poprzednie pojedynki zespołu grającego trenera Piotra Sokółowskiego zakończył zwycięstwami, tym ostatnim prze- lamując klątwę własnego par- kietu, więc warto pójść za cio- sem. Wczorajsze spotkanie w Raclawówce rozgrywano już po wysłaniu gazety do drukar- ni, więc wyniku nie mogliśmy podać (aktualnie znajdziecie go na naszej stronie interneto- wej). Natomiast jutro siatkarze

TSV zagrają u siebie z Marmaxem, który w ligowej tabeli pla- suje się o dwie pozycje niżej. Teoretycznie więc gospodarze są faworytem, ale jak wiadomo w tym sezonie dość ciężko gra im się przed własną publiczno- ścią. Miejmy jednak nadzieję, że ostatnia wygrana z AKS VLO II Rzeszów na dobre od- wróciła złą kartę. Początek sobotniego meczu w Uczelni Państwowej o godz. 17.



Jutro siatkarze TSV zagrają u siebie z ProSport Marmaxem Czudec

Podkarpackie ligi juniorów

Zwycięski dublet TSV

Dobry weekend drużyn TSV – starsza wygrała na wyjeź- dzie z Wisłokiem Strzyżów, a młodsza u siebie z Gamratem Jasło. Pierwszy z naszych zespołów poradził sobie mimo niepełnego składu, a pauzującego Kacpra Kondrata uda- nie zastąpili Kosma Osika i Szymon Szeremeta. Natomiast juniorzy młodszy nie dali rywalom najmniejszych szans, zdobywając blisko dwa razy więcej małych punktów.

Juniorzy starsi

WISŁOK STRZYŻÓW – TSV SANOK 1:3 (-25, -12, 23, -22)

Juniorzy młodszy

TSV SANOK – GAMRAT-MOSiR JASŁO 3:0 (14, 17, 12)



Drużyna juniorów TSV po zwycięskim pojedynku w Strzyżowie. Od lewej: górny rząd – trener Maciej Wiśniowski, Kamil Florek, Kosma Osika, Hubert Stareńczak, Jakub Matura, Błażej Fic, Szymon Szeremeta, dolny rząd – Kamil Fedio, Miłosz Wiśniowski, Marcin Bartkowski, Karol Pajęcki, Mikołaj Molczan, Szymon Krzanowski.

Małopolska Liga Żaków Starszych

Porażka pod Tatrami

PODHALE NOWY TARG – NIEDŹWIADKI SANOK
7:5 (0:2, 4:2, 3:1)

Bramki: A. Suchecki (4, 26), Ząbkiewicz (10), Radwański (34), Wojnar (43).

Tydzień po zwycięstwie nad Cracovią Kraków drużyna Niedźwiadków przegrała w Nowym Targu. Walki jednak nie brakowało.

Po pierwszej tercji nasz zespół prowadził 2:0, ale na początku drugiej Podhale z nawiązką odrobiło straty.

Wprawdzie jeszcze dwa razy był remis, jednak końcówka meczu należała już do miej- scowych.

UNIHOKEJ

Walka mężczyzn, pogrom kobiet

Drużyna Besco (niebieskie stroje) znów odniosła zwycięstwo, jednak tym razem dopiero po dogrywce nad AZS UP komplet punktów mają już tylko Wilki. Ponownie wygrało też Besco, jednak dopiero po dogrywce pokonując Traf Oknoplast. Wcześniej Joker Kosmetyki okazał się lepszy od Foresta. Natomiast w jedynym spotkaniu kobiet drużyna uczelni dwucyfrowo rozgromiła ILO.



Drużyna Besco (niebieskie stroje) znów odniosła zwycięstwo, jednak tym razem dopiero po dogrywce

Mężczyźni:

JOKER KOSMETYKI – FOREST 7:5 (2:1)

Bramki: Filipek 3, Sienkiewicz 3, Hućko – Hydzik 3, Kamiński, Dorotniak.

TRAF OKNOPLAST – BESCO 2:3 k. (2:1)

Bramki: Słomian, Mańko – Rudy, Marcin Cybuch. Decydujący karny: Rudy.

AZS UP – WILKI 1:2 (0:2)

Bramki: Kobylarski – Januszczak 2.

Kobiety:

AZS UP – ILO 14:0 (5:0, 4:0, 5:0)

Bramki: Rakoczy 6, Kocik 4, Ogródnik 3, Sokołowska.

Aż 12 goli padło w pojedynku Jokera z Forestem. Ci pierwsi prowadzili już 7:2, jednak w końcówce ich rywalom udało się odrobić znaczną część strat. Mecz stał pod znakiem hat-tricków, bo dla zwycięzców po 3 gole strzelili Konrad Filipek i Filip Sienkiewicz, a dla pokonanych 3 ostatnie bramki zdobył Damian Hydzik.

Jeszcze dłużej ważyły się losy starcia Trafu z Besco, w którym ekipa firmy Oknoplast prowadziła już 2:0. „Beszczanie” zdołali jednak doprowadzić do remisu, następnie lepiej wykonując rzuty karne. Tego decydującego wykorzystał Tomasz Rudy.

W teoretycznie najciekawszym meczu – wszak kije skrzyżowały dwa pierwsze zespoły po inauguracyjnej serii spotkań – kibice zobaczyli tylko 3 gole. Do przerwy „Wataha” prowadziła 2:0 po trafieniach Dominika Januszczaka, a w drugiej połowie kontaktową bramkę dla „Studentów” zdobył Michał Kobylarski. Wilki utrzymały jednak korzystny wynik.

Dla odmiany zupełnie jednostronny okazał się unihokej w kobiecym wydaniu. Drużyna AZS UP nie dała żadnych szans zawodniczkom ILO, strzelając aż... 14 bramek. Do zwycięstwa w dwucyfrowych rozmiarach wystarczyłyby tylko gole Patrycji Rakoczy (6) i Anity Kocik (4).

LEKKOATLETYKA

9. PKO Bieg Niepodległości w Rzeszowie

Dwóch w pierwszej setce

Wyścig na dystansie 10 kilometrów z udziałem blisko półtora tysiąca osób, wśród których zaprezentowało się kilkunastu naszych zawodników. Miejsca w czołowej setce klasyfikacji łącznej wywalczyli Tomasz Skawiński i Robert Lemko. Temu pierwszemu niewiele zabrakło, by znaleźć się w pięćdziesiątce.

Skawiński finiszował z czasem 38.50, efektem 54. pozycja w klasyfikacji łącznej. Jego strata do czołowej pięćdziesiątki wynosiła tylko 12 sek. Poniżej 40 minut zmieścił się też Lemko – 81. lokata z wynikiem 39.54. W kategorii wiekowej 40-49 lat mieli odpowiednio pozycje 13. i 22.

Z pań najszybciej pobięła żona Tomasza – Justyna Skawińska (49.33), podobnie jak mąż zajmując 54. lokatę, tyle że wśród kobiet. W kat. 30-39 lat przypadło jej 19. miejsce.

Obok wymienionych startowali też (w kolejności zajętych miejsc): Kamil Kobierski, Marcin Kudła, Ireneusz Żyłka, Bogdan Curzydło (Pozytywnie Zabiegani), Wojciech Pajestka (AZS UP), Michał Leś, Sylwester Kozłowski, Grzegorz Kudła (Górnik), Mariusz Łuc (Kilometry Oddechów), Anita Prokopciów, Dagmara Kowalczyk, Anna Kołodziejczyk, Krystian Pietrzakiewicz, Grzegorz Rec, Magdalena Bąk-Spalińska, Joanna Stepaś i Iwona Łuczycza.



Jak na małżeństwo przystało, Justyna i Tomasz Skawiński zgodnie zajęli 54. miejsca – odpowiednio generalnie i wśród kobiet

BILARD

Marcina Piotrowskiego zwycięstwo do zera

Można powiedzieć, że SCB Liga Amatorska trochę wyhamowała, bo w tygodniu 11. kolejki rozegrano tylko sześć pojedynków. Połowa z nich była bardzo zacięta, pozostałe już niekoniecznie. Najwyższe zwycięstwo odniósł Marcin Piotrowski, nie tracąc nawet jednego frejma.

Aż trzy mecze kończyły się wynikami 7:5, a komplety punktów zdobyli: Marcin Dzik, Tomasz Płóciennik i prowadzący w tabeli Grzegorz Jarocki. Dla odmiany w pozostałych spotkaniach grano praktycznie „do jed-

nej uzy”, gdyż Jakub Biłas, Tomasz Skóra i Marcin Piotrowski nie dali rywalom żadnych szans. Zaimponował zwłaszcza ten ostatni, zwyciężając w stosunku 7:0. To dopiero drugi „rowerek” w bieżącym sezonie.

Michał Florian – Grzegorz Jarocki 5:7

Grzegorz Rozel – Jakub Biłas 2:7

Tomasz Skóra – Paweł Martowicz 7:2

Marcin Dzik – Krzysztof Kadubiec 7:5

Marcin Lubieniecki – Tomasz Płóciennik 7:5

Marcin Piotrowski – Zbigniew Reś 7:0

Turniej o Puchar Ligi

SCB Amatorska Liga Bilarda zaprasza na Turniej o Puchar Ligi. Zawody będą miały formułę otwartą, a zaplanowano je w terminie od 28 do 30 grudnia. Każdy uczestnik będzie miał zagwarantowane rozegranie kilku meczów i wikt w postaci wody i izotoników. Zapisy przyjmowane są w Saloniku Gier (Rynek 11) lub telefonicznie pod nr 669 395 246. Liczba miejsc jest ograniczona, więc organizatorzy apelują do zawodników o „pewne” zgłoszenia.

Na czele klasyfikacji łącznej umocnił się Bartkowski, prowadzący z dorobkiem 142 pkt. Miejsce 2. zajmuje Szalankiewicz (137), a na 3. wskoczył Motyka (118).

Prowadzone są także rozgrywki deblowe, których liderem na razie jest Szalankiewicz (19 zwycięstw), a kolejne pozycje zajmują Janusz Stępkowski (17) i Bartkowski (16).



Marcin Piotrowski wygrał do zera

TENIS STOŁOWY

Wygrał i goni czołówkę

W kolejnym turnieju Ligi Sanockiej klasę znów potwierdził Paweł Motyka, nie dając rywalom żadnych szans. Zwycięstwo pozwoliło mu awansować na podium klasyfikacji łącznej.

Motyka wygrał wszystkie dziewięć pojedynków, nie tracąc w nich nawet jednego seta. Zacięta była za to walka

o 2. miejsce, pomiędzy Boleśławem Bartkowskim i Bogdanem Szalankiewiczem. Obaj mieli po dwie porażki i niemal

identyczny bilans setów, ostatecznie jednak minimalnie lepszym legitymował się ten pierwszy (15:5 do 14:5).

XXV Bieg Niepodległości w Krośnie

Trójka z medalami

Gonitwa na 7 km z dużo skromniejszą obsadą – niespełna 250 osób – więc i miejsca były lepsze. Najwyżej uplasował się 5. generalnie Damian Dźwiewiński, przy okazji wygrywając kat. 40-49 lat. Wśród kobiet medalowe miejsca wywalczyły Martyna Łuszcz i Bożena Wojnar.

Dźwiewiński (Zespół Szkół nr 3) nabiegał czas 23.54, zajmując 5. miejsce generalnie. Jego strata do podium wynosiła niespełna minutę. W grupie wiekowej okazał się zdecydowanie najszybszy, do tego z przewagą blisko 40 sekund. Pokazał się również Grzegorz Fedak (PASS Running Team), z wynikiem 26.27 odpowiednio 28. i 9. Startowali też Tomasz Mszanecki i Mateusz Radwański.

Wśród kobiet mieliśmy dwie zawodniczki i każdej przypadło miejsce na podium. Łuszcz (Komunalni) uzszyła rezultat 27.46, zajmując 5. lokatę generalnie w klasyfikacji pań i 1. w kat. 12-19 lat. Natomiast Wojnar z czasem 32.03 uplasowała się 2. pozycji w kat. 40-49 lat.



Bożena Wojnar zajęła 2. miejsce w kategorii 40-49 lat

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

IV Liga Podkarpacka

Remis z niedosytem na boisku wicelidera



Na boisku w Głogowie stalowcom niewiele zabrakło do zwycięstwa

GŁOGOVIA GŁOGÓW MAŁOPOLSKI – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1:1 (0:0)

Bramki: Hus (88) – Tabisz (57).

Ekoball: Jagniszczak – S. Słysz, Suszko, Rivera, Ząbkiewicz – K. Słysz, Niemczyk, Tabisz, Kalemba, Szomko (56 Sieradzki) – Adamiak.

Przed meczem punkt u wicelidera bralibyśmy w ciemno, tymczasem jest niedosyt, bo to stalowcy bliżsi byli zwycięstwa. Przez pół godziny Ekoball prowadził po голу Łukasza Tabisza, a gospodarze uratowali remis w samej końcówce.

Nie był to ładny pojedynek, bo na małym i grząskim boisku dominowała futbolowa walka, często w dość chaotycznym wydaniu. Do pewnego momentu lepsze okazje mieli rywale, ale Mateusz Jagniszczak dwukrotnie uratował nasz zespół przed stratą gola. Sytuacja zmieniła się po niespełna godzinie gry, gdy centrę z rzutu wolnego i podbramkowe zamieszanie sprytnym strzałem wykorzystał Tabisz. Dążąc do wyrównania Głogovia szukała szans głównie w stałych fragmentach gry i 2 min przed końcem podstawowego czasu udało jej się

doprowadzić do remisu. Uderzeniem z około 10 metrów na 1:1 trafił Konrad Hus.

Warto podkreślić, że w naszej drużynie ponownie wystąpił Bartosz Sieradzki, od pewnego czasu pracujący i mieszkający w Warszawie.

– Wiedzieliśmy, że ma przyjechać na długi weekend, więc szybko udało się załatwić formalności związane z jego rejestracją. Warto to było zrobić nawet na trzy ostatnie mecze rundy, bo w obecnej sytuacji kadrowej każdy zawodnik jest dla nas na wagę złota – powiedział Robert Ząbkiewicz, kierownik drużyny.

Klasa Okręgowa

Z Przełomem bez przełamania

WIKI SANOK – PRZEŁOM BESKO 0:3 (0:2)

Bramki: Ostach (39), Szybka (45), Kielar (83).

Wiki: Woźny – Osiniak, Lisowski (46 Sokołowski), Burczyk (78 Jaremczuk), Demkowski – Biega (86 Gnap), Knap (82 Stanis), Domaradzki, Rudy (76 Milczanowski), Furdak (74 Muszka) – Kozlov.

W pojedynku z Przełomem przełamania nie było – czwarta z rzędu porażka drużyny Wiki. Piłkarze z ul. Stróżowskiej musieli uznać wyraźną wyższość aktualnego wicelidera.

Wynik remisowy utrzymywał się przez niemal pół meczu, ale końcówka pierwszej części spotkania była wręcz piorunująca w wykonaniu gości. W odstępie kilku minut trafiali Bartłomiej Ostach i Jakub Szybka, dając swojej drużynie dwubramkowe prowadzenie.

Przy korzystnym rezultacie podobny manewr ekipa z Beska zastosowała po zmianie stron, kolejny cios wyprowadzając także w ostatniej fazie meczu. Gol Kamila Kielara ostatecznie rozstrzygnął losy potyczki, pewnie wygranej przez Przełom.



Piłkarze Wiki (na żółto) w fatalnym stylu zakończyli rundę jesienną

Zwycięstwo w „dziesiątkę”!

Gospodarze rozpoczęli boje, przeważając w pierwszej fazie spotkania. Już w 6. min powinno być 1:0, lecz w akcji dwóch na jednego Damian Niemczyk niepotrzebnie uderzył, zamiast podawać do Kamila Adamiaka. Później groźnie z dystansu strzelali wspomniany Niemczyk i Jakub Ząbkiewicz. Piast na pierwszą okazję czekał ponad pół godziny, jednak główka Przemysław Zielińskiego nie miała odpowiedniej precyzji. A że zmarnowane okazje lubią się mścić, to chwilę później prowadzenie dał nam Szymon Słysz, po solowej akcji trafiając w krótki róg. Goście mogli wyrównać tuż przed przerwą, ale Mateusz Jagniszczak kapitalnie wybronil płaskie uderzenie Zielińskiego.

Chwilę po zmianie stron za drugą żółtą kartkę z boiska wyleciał Andrew Rivera i stalowcy musieli radzić sobie w dziesiątkę. Siłą rzeczy drużyna z Tuczeupów uzyskała przewagę, w końcu doprowadzając do wyrównania. Po faulu Jakuba Ząbkiewicza na Patryku Strawie z rzutu karnego pewnie trafił Damian Demski. Wydawało się, że Piast pójdzie za ciosem, tymczasem strata gola wyraźnie podrażniła stalowców. Mimo gry w osłabieniu zaczęli odważnie atakować, co wkrótce przyniosło efekt. Po wybitej centrze z wolnego piłka ponownie trafiła przed bramkę gości, gdzie celną główką do siatki trafił Suszko. Chwilę później bombę z dystansu odpalił Niemczyk, jednak Dominik Jakiel – nota bene wychowanek Ekoballu – popisał się kapitalną paradą.

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – PIAST TUCZEMPY 2:1 (1:0)

Bramki: S. Słysz (32), Suszko (77-głowa) – Demski (66-karny).

Ekoball Stal: Jagniszczak – Suszko, Lorenc, Rivera, S. Słysz – K. Słysz, Tabisz, Ząbkiewicz, Szomko (64 Sieradzki), Niemczyk (87 Władyka) – Adamiak.

Ostatni tej jesieni występ na własnym boisku przyniósł stalowcom arcyważne zwycięstwo i to mimo gry w osłabieniu przez pół meczu. Decydującą bramkę strzelił głową obrońca Sebastian Suszko, notując premierowe trafienie w barwach Ekoballu.



Sebastian Suszko (w środku) strzelił zwycięskiego gola i to mimo gry naszego zespołu w osłabieniu

W doliczonym czasie nasza drużyna mogła ostatecznie dobić rywali, ale Kacper Słysz, strzelając z dystansu do opuszczonej bramki, nie przymierzył jak należy.

To był przedostatni mecz rundy jesiennej, którą stalowcy zakończą w niedzielę wyjazdem do Kańczugi.



Piotr KOT, trener Ekoballu: – Podejmowaliśmy sąsiada z tabeli, więc tym bardziej zależało nam na zwycięstwie. Cel został wykonany i to mimo gry w osłabieniu przez pół meczu. Paradoksalnie stracony gol zmobilizował nas do tego, by jeszcze poszukać swojej sznasy. I udało się!

Porażka na koniec rundy, ale przynajmniej nie do zera

CZARNI JASŁO – WIKI SANOK 5:2 (4:1)

Bramki: Fryc 2 (25, 33), Kowalkowski (10), Krajewski (15), Stanek (90) – Kozlov (45), Pielech (90+4).

Wiki: Jucha – Osiniak, Lisowski (88 Muszka), Pielech, Demkowski – Biega, Knap (84 Jaremczuk), Domaradzki, Rudy (79 Milczanowski), Furdak (64 Gnap) – Kozlov.

Rundę jesienną zakończyła kolejna porażka z czołowym zespołem ligi, znów różnicą 3 bramek. Małym pocieszeniem może być fakt, że po dwóch meczach bez strzelonego gola w końcu udało się trafić do siatki rywali i to dwukrotnie.

Pierwsza połowa przebiegała pod zdecydowane dyktando miejscowych, którzy potrzebowali niewiele ponad pół godziny, by zdobyć aż 4 bramki. Strzelecką niemoc Wiki dopiero tuż przed przerwą przerwał Volodymyr Kozlov, po błędzie obrońców wykończając sytuację sam na sam z golkiprem Czarnych. Ci po zmianie stron nie musieli już forsować tempa, więc

wynik 4:1 utrzymywał się aż do ostatniej minuty podstawowego czasu gry. Końcówka meczu przyniosła jednak skondensowaną dawkę emocji, bo najpierw rywale podwyższyli prowadzenie, a w ostatnich sekundach rozmiary przegranej zmniejszył Dominik Pielech, pakując piłkę do pustej bramki po nieporozumieniu w defensywie jaślan.

Ostatecznie piłkarze Wiki zakończyli pierwszą część sezonu na 11. miejscu w tabeli z dorobkiem 19 punktów (bramki 29:40). Ich przewaga nad strefą spadkową to zaledwie 3 pozycje i 4 pkt.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

PIŁKA NOŻNA

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Awans Akademii, 6 goli snajpera

Koniec rundy jesiennej. Jako ostatni finiszowali młodzicy starsi Akademii Piłkarskiej Wiki, zresztą bardzo udanie, wygrywając zaległe mecze z Siarką Tarnobrzeg i Stalą Mielec. W drugim z tych pojedynków niesamowitą formę strzelecką zaprezentował Alan Cichecki, zdobywając... wszystkie 6 goli! Drużyna Jakuba Gruszeckiego zajęła premiowane awansem 2. miejsce w tabeli grupy B (z identycznym dorobkiem punktów co 1. Stal Mielec), dzięki czemu na wiosnę rywalizować będzie w A, czyli gronie najlepszych klubów w województwie.

Młodzicy starsi

SIARKA TARNOBRZEG – AP WIKI SANOK 0:2 (0:0)

Bramki: Bochnak (50), Koczera (53).

AP WIKI SANOK – FKS STAL MIELEC 6:1 (4:0)

Bramki: Cichecki 6 (5, 8, 18, 25, 47, 57).



Alan Cichecki (w środku) strzelił wszystkie 6 bramek w meczu ze Stalą Mielec

Turniej Żaków Starszych „GoCracow Cup” w Krakowie Trzecie miejsce pod Wawelem

W stolicy Małopolski startowały dwie drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki, a pierwsza z nich wywalczyła miejsce na najniższym stopniu podium. Drugi zespół zajął 11. pozycję.



Zawodnicy AP Wiki uplasowali się na 3. miejscu w tabeli

Podopieczni Miłosa Szajny zwycięsko zakończyli większość pojedynków, z zaledwie jedną porażką na koncie (z FA Lublin), zajmując 3. lokatę. Wyśmienitą formą strzelecką błysnął kapitan Piotr Tarapacki, zdobywając aż... 22 bramki! Drugą drużyną, której trenerem był Jakub Gruszecki, otworzyła drugą dziesiątkę.

– Każdy miał szansę pokazać swoje umiejętności, a kilku chłopaków pierwszy raz pojechało na turniej – czytamy na stronie AP Wiki.

Nasza pierwsza drużyna wystąpiła w składzie: Mateusz Gagatko, Łukasz Sieradzki, Piotr Tarapacki, Wojciech Wasłowicz, Filip Grudzień i Miłosz Szajna.

Eliminacje Turnieju Żaków Młodszych „Bielik Cup” w Krakowie Zwycięstwo z kwalifikacją

W stolicy Małopolski grali też najmłodsi zawodnicy AP Wiki, i to z jeszcze lepszym efektem. Nasza drużyna odniosła zwycięstwo, uzyskując awans do turnieju głównego, który odbędzie się w przyszłym roku.

Mimo takich rywali, jak m.in. miejscowe Wisła i Cracovia, czy Dynamo Kijów, akademicy zakończyli walkę z dorobkiem aż 65 bramek, tracąc... zaledwie 2! Najskuteczniejsi byli: Jan Pietrasz (17), Natan Karnas (14), Lena Furdak (13) i Mikołaj Różak (12).

– Kolejne cenne doświadczenie dla naszej grupy. Rozegraliśmy sześć

18-minutowych meczów, a wszyscy spędzili na murawie taką samą liczbę minut i każdy wpisał się na listę strzelców. Jestem bardzo zadowolony z postawy zespołu – podkreślił trener Mariusz Sumara.

Skład AP Wiki: Aleks Zozulew-Chudziak, Lena Furdak, Natan Karnas, Bruno Kozak, Jan Pietrasz, Emilia Hertig, Miłosz Różak.

Turniej Orlików Starszych „Cutline Cup” w Szalowej Walka w mocnej stawce

Zawody rozgrywano w bardzo mocnej stawce 24 drużyn, wśród których Akademia Piłkarska Wiki zajęła 15. miejsce.

We wszystkich meczach zespół pokazał jedność, a każdy dał z siebie sto procent, co przełożyło się na 4 zwycięstwa, 4 remisy i 2 porażki. Widać było bardzo

duże zaangażowanie, odwagę w poczynaniach indywidualnych i radość z gry. To cieszy mnie jako szkoleniowca – powiedział trener Paweł Kalityński.

Turniej Orlików Starszych „Profbud Cup” w Krośnie Trenerski debiut Węgrzyna

Inna drużyna Akademii Piłkarskiej Wiki z rocznika 2011 („Niebiescy”) grała pod krośnieńskim „Balonem”. Był to zarazem trenerski debiut Marka Węgrzyna.

Jego podopieczni bardzo się starali, ostatecznie jednak przyszło im uznać wyższość rówieśników z Leska, Gorlic i Krosna. Miejmy nadzieję, że kolejne minuty na boisku przełożą

się na rozwój. Dla niektórych zawodników był to pierwszy turniej w życiu i przekonali się, ile im jeszcze brakuje, by nawiązać równorzędną walkę z rywalami.

Turniej Niepodległości Żaków Młodszych w Brzostku Lokata tuż za podium

Kolejna impreza z udziałem dwóch drużyn Akademii Piłkarskiej Wiki – pierwsza uplasowała się tuż za podium, a drugiej przypadło 7. miejsce.

Zespół „Pomarańczowy” walczył o medalową pozycję, ostatecznie kończąc zmagania na 4. pozycji. „Zieloni” uplasowali się trzy lokaty niżej.

– Udany start. Zawodnicy pokazali, że robią postępy. Dla niektórych były to pierwsze turnieje w życiu – powiedział trener Łukasza Rygiel.



Akademikom niewiele zabrakło do medalowej lokaty

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Pewny awans do grupy A

Wprawdzie Piotr Michalski jest już panczenistą AZS AWF Katowice, ale o dobrym starcie wychowanka Górnika warto napisać. Podczas inauguracyjnych zawodów Pucharu Świata, które rozegrano w Tomaszowie Mazowieckim, wygrał wyścig na 500 m w grupie B, uzyskując awans do A.

Pierwsza rywalizacja na pół kilometra była bardzo udana dla Michalskiego, który uzyskał czas 34,746, odnosząc zdecydowane zwycięstwo, bo z przewagą blisko pół sekundy. Dało mu to awans do grona najlepszych łyżwiarzy na świecie, z którymi walczył dwa dni później. Tym razem poszło mu nieco słabiej – 13. pozycja z wynikiem 35,029. Warto jednak zaznaczyć, że czas z piątku dałby mu 3. lokatę. Kilka godzin wcześniej Michalski startował też na 1000 m – miejsce 6. z rezultatem 1.10,031.



Piotr Michalski

SHORT-TRACK

Dwie Maje w dziesiątkach

Trzecia runda Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych rozegrana została w Elblągu, gdzie najlepiej z zawodniczek UKS-u MOSiR wypadły Maja Dąbrowska i Maja Rocka, zajmując lokaty w czołowych dziesiątkach.

Zdecydowanie najrówniej jeździła Dąbrowska, nie tylko 5. w wieloboju junierek C, ale i w wszystkich wyścigach – na 500, 1000 i 1500 metrów. Natomiast w juniorkach D miejsce 7. przypadło Rockiej, głównie dzięki świetnej jeździe na najkrótszym dystansie (4. lokata). Dalsze pozycje zajęła Martyna Targowska, podobnie jak Aleksandra Jagniszczak (m.in. 9. na 222 m) i Aleksandra Szalajko w juniorkach E. W wyścigu drużynowym na 2000 m wychowanki Romana Pawłowskiego uplasowały się na 7. miejscu.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

